



Rosną szeregi partii komunistycznych i robotniczych

Armia komunistów na całym świecie liczy 24 miliony ludzi

Po Rewolucji Październikowej rozpoczął się burzliwy proces wzrostu ruchu komunistycznego. Burżuazja podejmowała najbardziej brutalne i bezlitosne środki, by nie dopuścić do powstania partii komunistycznych. Jednakże partie komunistyczne zaczęły powstawać wszędzie i umacniać się. O ilości partii komunistycznych dobitnie świadczy fakt, że XIX Zjazd KPZR witaly 62 partie komunistyczne i robotnicze krajów zagranicznych. Na XIX Zjeździe były obecne w charakterze gości delegacje 44 bratnich partii.

Obecnie armia komunistów na całym świecie liczy 24 miliony ludzi.

Ruch komunistyczny stanowi obecnie potężną siłę polityczną i historyczną. Pod kierownictwem komunistów ludność pomysłnie nowe życie 800 milionów ludzi krajów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Wśród komunistycznych partii krajów demokracji ludowej, najsilniejszą jest Komunistyczna Partia Chin, która jednoczy ponad 6 milionów komunistów Szerokie warstwy ludności

KPZR — szturmowa brygada światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego

Obchody w Związku Radzieckim z okazji 50 rocznicy KPZR

(f) Na terenie całego Związku Radzieckiego trwają uroczyste obchody 50 rocznicy powstania KPZR. Ludzie radzieccy manifestują swą jedność i bezgraniczne oddanie idealom, wyrażanym na chwałę odkrytych sztandarach Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — szturmowej brygady międzynarodowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego.

MOSKWA (PAP). — W dniu 30 lipca w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbyło się zebranie aktywów moskiewskiej miejskiej organizacji partyjnej poświęcone 50 rocznicy II Zjazdu SDPRR.

Zebrań zajął sekretarz Komitetu Miejskiego KPZR — Michajłow. Następnie referat wygłosił sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — P. Pospiełow, który scharakteryzował historię i znaczenie II Zjazdu SDPRR i rolę wielkiego Lenina w utworzeniu marksistowskiej partii nowego typu. W dyskusji zabrali głos aktywiści moskiewskiej miejskiej organizacji partyjnej, poświęcając m. in. wiele uwagi zagadnieniom pracy ideologicznej w organizacjach partyjnych.

Huczyni oklaskami powitali zgromadzenie odczytana na zebraniu depesza KC Komunistycznej Partii Chin do KC KPZR.

W uchwalonej jednogłośnie rezolucji uczestnicy zebrania zapewnili Komitet Centralny KPZR, że moskiewska miejska organizacja partyjna i wszyscy ludzie pracy stolicy oddadzą swe siły wielkiej sprawie służenia ojczyźnie.

Zebrań zakończyło się odśpiewaniem Międzynarodówki.

Na zebraniu leningradzkiego aktywów partyjnego wygłosił referat o 50-letniej historii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego sekretarz

Zebrań aktywów partyjnego odbyły się również w Tbilisi, Rydze, Alma Ata i innych miastach Związku Radzieckiego. Uczestnicy wszystkich zebrań aktywów partyjnego uchwaliłi jednomyślnie rezolucje, w

których wyrazili gorącą miłość i oddanie dla KC KPZR i zapewniłi KC KPZR, że oddadzą wszystkie siły dziełu budownictwa komunizmu, umocnieniu potęgi ojczyzny radzieckiej.

Depesza KC Komunistycznej Partii Chin

„Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin śle Wam gorące pozdrowienia w 50 rocznicę utworzenia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

„Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin śle Wam gorące pozdrowienia w 50 rocznicę utworzenia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Komunistyczna Partia Chin rozumie doskonale ogromne znaczenie jak najściślejszej jedności i zespolenia narodów radzieckiego i chińskiego zarówno dla Związku Radzieckiego i Chin, jak i dla sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie.

Komunistyczna Partia Chin żywi głęboką przekonanie, że wielka przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i Chin będzie się stale umacniała.

Zyczymy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i narodowi radzieckiemu, kierowanemu przez najbardziej niezawodnego kontynuatora wielkiego dzieła Lenina i Stalina — przez Komitet Centralny KPZR — nowych sukcesów w budownictwie komunizmu i w walce o utrzymanie pokoju na całym świecie.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin.

Oświadczenie prof. Joliot-Curie z okazji podpisania rozejmu w Korei

(f) PRAGA (PAP). — Dnia 21 lipca sekretarz Światowej Rady Pokoju ogłosił oświadczenie przewodniczącego Światowej Rady Pokoju Fryderyka Joliot-Curie z okazji podpisania rozejmu w Korei.

Wszystkie narody świata — stwierdza oświadczenie — przyjęły z radością podpisanie rozejmu w Korei, ponieważ stanowi to wielkie zwycięstwo sprawy pokoju. Zawarcie rozejmu jest rezultatem sformułowanego na Wiedeńskim Kongresie Narodów zgadania niezwłocznie przerwania ognia w Korei. Fakt ten potwierdza słusność i aktualność Apelu Światowej Rady Pokoju, który wskazuje, że rokowania i porozumienie są możliwe. Podpisanie rozejmu w Korei — podkreśla prof. Joliot-Curie — czyni jeszcze bardziej oczywistą możliwość rokowań i porozumienia w celu pokojowego uregulowania innych konfliktów lub zagadnień spornych.

Rząd radziecki zwalnia Austrię od kosztów okupacyjnych

(f) WIEN (PAP). — Dnia 30 lipca Wsok. Komisarz ZSRR w Austrii I. Hljeczew przekazał kanclerzowi Austrii Raabowi następującą notę rządu radzieckiego:

„W związku z wyrażonym przez rząd austriacki życzeniem

39 bloków mieszkalnych o 4553 izbach zbudowali już budowniczy MDM

(f) 1 sierpnia br. mija trzy lata od chwili rozpoczęcia budowy nowego socjalistycznego śródmieścia stolicy — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. W ciągu tych trzech lat mieszkańcy stolicy otrzymali do użytku 7 nowych bloków mieszkalnych o łącznej kubaturze blisko 110 tys. m sześć. W blokach tych uruchomiono 30 nowych sklepów, 7 punktów usługowych, 7 punktów kiosków. Mieszkańcy MDM otrzymali ponadto dużą szkołę, przedszkole i żłobek.

Montaż pancerni II wielkiego pieca w Nowej Hucie

(f) W dniu 30 lipca br. w rejonie wielkich pieców Kombinatu Nowa Huta rozpoczął się nowy, ważny etap robot Zespołu monterskiego „Mostostalu” przystąpiły do montażu

20 tys. dzieci z Warszawy wyjechało na drugi turnus kolonii

(f) Akcja wyjazdów dzieci na drugi turnus kolonii letnich dobiega końca. Do 31 lipca włącznie wyjechało z Warszawy ok. 20 tys. dzieci. Do 3 sierpnia opuść stolicę ostatnie grupy dzieci.

Masy pracujące gorąco popierają uchwałę rządu polskiego o pomocy dla Korei

(f) W dalszym ciągu w całym kraju odbywają się masówki z okazji podpisania rozejmu w Korei. Wyrażając radość z wielkiego zwycięstwa sił obozu pokoju nad ciemnymi siłami wojny, ludzie pracy witają równocześnie z uznaniem uchwałę Prezydium Rządu PRL o udzieleniu Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej pomocy w odbudowie zniszczonego przez barbarzyńskich agresorów kraju.

Robotnicy Starówki nie tylko słowami wyrazili pragnienie swą radość z zawarcia rozejmu w Korei. Pragną oni zdokumentować swą radość również czynem produkcyjnym, zdwojeniem wysiłków w odbudowie ukończonego miasta. Z trybunu na uroczystej masówce padają zobowiązania. Jest ich wiele. M. in. brygada robotnicza Stanisława Fabisiaka zobowiązuje się wykonać odgruzowanie piwnic przy ulicy Nowe Miasto od nr 3 do 7 wraz z rozbiórka 600 m sześć. murów na 3 dni przed terminem. Poważne zobowiązanie zgłosiła brygada robotnicza Henryka

Kubiaka. Brygada ta zobowiązała się przeprowadzić rozbiórki 1100 m sześć. murów przy ul. Nowe Miasto 9 i przy ul. Kościelnej 6 na 2 dni przed terminem.

W uchwalonej na zakończenie masówki rezolucji czytamy m. in.: „Cieszymy się ogromnie z podjętej przez Rząd uchwały w sprawie udzielenia pomocy Korei w odbudowie jej gospodarstwa narodowego. Uchwała ta wyraża nasze dążenia. Podnosząc z ruin i zwalisk naszą Stolicę zniszczoną przez faszystów, rozumiemy jak wielkie zadania stoją przed narodem koreańskim, który przystępuje do odbudowy zniszczonej Ojczyzny”.

Naprzód młodzieży świata w walce o pokój i szczęśliwą przyszłość!

Apel III Światowego Kongresu Młodzieży

(f) BUKARESZA (PAP). Na ostatnim posiedzeniu III Światowego Kongresu Młodzieży, które odbyło się 30 lipca wieczorem, uchwalamo apel do młodzieży całego świata.

Zwracają się do was zgrozadzeni tu przedstawiciele młodzieży 106 krajów — głosi apel. — Na zaproszenie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej spotkaliśmy się w Bukareszcie, gdzie w swobodnej dyskusji wymieniliśmy poglądy na zagadnienia interesujące całe nasze młode pokolenie.

Bez względu na różnice poglądów, bez względu na przynależność do najrozmaitszych organizacji łączą nas takie same pragnienia i zainteresowania.

Pragniemy wszyscy, by młode lata chłopców i dziewcząt wszystkich narodowości i wszystkich ras nie były zatrute lekkiem i niepewnością jutra, by każdy miał pracę gwarantującą mu odpowiedni zarobek i godne życie; by każdy mógł uzyć się i wypoczywać, rozwijać swe zdolności, wzmacniać swoje zdrowie i siły; by każdy miał realną możliwość założenia rodziny, możliwość życia w pokoju i szczęściu; by każdy miał prawo udziału w życiu społecznym i politycznym swej ojczyzny.

Wojna, wysięg zbrojeń, stan zależności jednych krajów od drugich zagrażają realizację pragnień i dążeń młodzieży. Wzywamy was, byćcie w uścisłej współpracy i wzajemnej pomocy. Użyjcie wszelkie możliwości i siły, byśmy mogli wywrzeć na rzecz pokoju i szczęścia ludzkości wielki wpływ. Wzywamy was, brać udział w podjętej przez Światową Radę Pokoju powszechnej kampanii

Depesza architektów polskich

Zarząd Główny Stowarzyszenia Architektów Polskich wystosował do Związku Architektów Koreańskich depeszę, w której m. in. czytamy:

„W imieniu architektów polskich przesyłamy Wam z okazji zawarcia rozejmu i zakończenia działań wojennych gorące braterskie pozdrowienia i gorące życzenia najszybszej odbudowy Waszych barbarzyńsko zburzonych wsi i miast, a przede wszystkim bohaterstwa przetrwałego Phenjanu.

Pragniemy Was zapewnić, że architekci polscy uczynią wszystko, aby pospieszyć Wam z pomocą w Waszej szczytnej pracy”.

(PAP)

Depesza marszałka Rokossowskiego z okazji święta Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej

Do Głównodowodzącego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Towarzysza Czu-Tej

Z okazji święta bratniej Ludowo-Wyzwoleńczej Armii Chińskiej w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym, zasylam Wam i całemu sztabowi osobowemu Armii najserdeczniejsze pozdrowienia.

Stworzona przez Komunistyczną Partię Chin, owiana chwałą zwycięstw w wspaniałym szlaku bojowym w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie wielkiego narodu chińskiego, Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza, wraz z potężną Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowej stoi na straży pokoju i niepodległości narodów przed zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w umacnianiu siły bojowej Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

GS-y sprzedają chłopom nawozy sztuczne na siewy jesienne

(f) Od przeszło 6 tygodni gminne spółdzielnie w całym kraju prowadzą normalną sprzedaż nawozów sztucznych na tegoroczne siewy jesienne. Chłopi zakupili już znacznie więcej nawozów niż w tym samym czasie w roku ub. Np. gminne spółdzielnie w woj. poznańskim sprzedały w ciągu czerwca br. prawie 7 tys. ton nawozów.

Obecnie gminne spółdzielnie posiadają już w magazynach całą ilość nawozów potasowych, przeznaczonych dla rolnictwa na siewy jesienne. Dostawy nawozów azotowych i fosforowych zakończone zostały do końca sierpnia br. Dzieki temu w okresie kiedy chłopcy zwykle zaopatrują się w nawozy, całą ilość nawozów przeznaczoną na jesień br. znajdować się będzie w gminnych spółdzielniach.

Do 25 sierpnia br. nawozy sztuczne sprzedawane będą wyłącznie plantatorom, którzy zawarli umowy kontraktacyjne, małe i średniorolnym chłopom oraz spółdzielniom produkcyjnym. Po tym terminie nawozy nabywać będą mogli wszyst-

26 rocznica powstania Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej



1 sierpnia naród chiński obchodził 26 rocznicę powstania swej chwale okrytej ludowo-wyzwoleńczej armii, która w bohaterstwie zmagających przeciwko rodnemu imperializmowi i obcym imperiałistom, wywalczyła wolność i niepodległość ludu chińskiego. Po 10 latach walki z ceagkiszekowskimi najmitami obcych monarchii, Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza wniosła na swoje główne ciężary i wyrzucając rozległe obszary, Góry śladem japońskich samurajów przysłał amerykańskemu imperializmowi, który wyścignął łapy po wolność i bogactwa Chin — armia ludowa rozgromiła i przepędziła wielomilionową wojska kramiuntangowskie zdołała na nie amerykańską broń. W ścisłej więzi z ludem, pod hieronimicznym wizerunkiem sztandarowi Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina Komunistycznej Partii Chin i jej wielkiego przywódcy Mao Tse-tunga, armia ludowa wyuzoliła całe kontynentalne Chiny. Broniąc niepodległości i wspaniałych osiągnięć swej ludowej ojczyzny, brońąc u boku Koreańskiej Armii Ludowej pokonano na Dalekim Wschodzie, mężczyźni ochotnicy chińscy pokrywali plany agresorów w Korei, zmuszając ich do podpisania rozejmu.

U boku niezwykłej Armii Radzieckiej, z którą związana jest braterstwem broni, wraz z armiami wszystkich krajów obozu socjalizmu, Chińska Armia Ludowa stanowi potężne ogniwko pokoju i bezpieczeństwa narodów całego świata.

Depesza marszałka Rokossowskiego z okazji święta Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej

Do Głównodowodzącego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Towarzysza Czu-Tej

Z okazji święta bratniej Ludowo-Wyzwoleńczej Armii Chińskiej w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym, zasylam Wam i całemu sztabowi osobowemu Armii najserdeczniejsze pozdrowienia.

Stworzona przez Komunistyczną Partię Chin, owiana chwałą zwycięstw w wspaniałym szlaku bojowym w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie wielkiego narodu chińskiego, Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza, wraz z potężną Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowej stoi na straży pokoju i niepodległości narodów przed zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w umacnianiu siły bojowej Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

GS-y sprzedają chłopom nawozy sztuczne na siewy jesienne

(f) Od przeszło 6 tygodni gminne spółdzielnie w całym kraju prowadzą normalną sprzedaż nawozów sztucznych na tegoroczne siewy jesienne. Chłopi zakupili już znacznie więcej nawozów niż w tym samym czasie w roku ub. Np. gminne spółdzielnie w woj. poznańskim sprzedały w ciągu czerwca br. prawie 7 tys. ton nawozów.

Obecnie gminne spółdzielnie posiadają już w magazynach całą ilość nawozów potasowych, przeznaczonych dla rolnictwa na siewy jesienne. Dostawy nawozów azotowych i fosforowych zakończone zostały do końca sierpnia br. Dzieki temu w okresie kiedy chłopcy zwykle zaopatrują się w nawozy, całą ilość nawozów przeznaczoną na jesień br. znajdować się będzie w gminnych spółdzielniach.

Do 25 sierpnia br. nawozy sztuczne sprzedawane będą wyłącznie plantatorom, którzy zawarli umowy kontraktacyjne, małe i średniorolnym chłopom oraz spółdzielniom produkcyjnym. Po tym terminie nawozy nabywać będą mogli wszyst-

DZIS W NUMERZE:

Przemówienie premiera Grotowskiego na posiedzeniu Izby Ludowej NRD
JAROSŁAW IWASZKIEWICZ: Zwycięstwo człowieka
P. POSPIEŁOW: Pledziast 1st Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego
JERZY BOGUSŁAWSKI: Gdy będnąsmy biurokracym
ZOFIA KWIECINSKA: O realizowaniu planu gospodarczego
książka współczesna dla dzieci

Uroczystości w NRD z okazji Tygodnia Kultury Polskiej

(f) BERLIN (PAP). Bawiąca w NRD z okazji „Tygodnia Kultury Polskiej” delegacja z wiceambaszkim seim prof. Stanisławem Kulczyńskim na czele wzięła udział w święcie ludowym w mieście Forst na granicy polsko - niemieckiej. Delegację polską witaly wieloletnie rzesze mieszkańców. Ulice miasta Forst udekorowane były flagami NRD i PRL oraz transparentami głoszącymi hasła dalszego zacieśnienia przyjaźni niemiecko-polskiej.

Przemówienie powitalne do delegatów wygłosił przewodniczący rady komunalnej okręgu Colbus — Werner Manneberg. Słubując — oświadczył m. in. Manneberg wśród burzliwych owacji zgromadzonej ludności — niestanie wzmocniać i utrwalać przyjaźń niemiecko-polską.

W imieniu delegacji polskiej prof. Kulczyński dziękował za serdeczne przyjęcie. Narody nasze — stwierdził — łączy — pozostają się coraz lepiej, zaznajamiają się wzajemnie ze swoją kulturą i dzięki temu usuwają resztki uprzedzeń, jakie nagromadziły się w stosunkach między nimi. Mówiąc o solidarności polskiej klasy robotniczej z niemieckimi masami pracującymi mówca oświadczył: Niechaj robotnicy niemieccy wiedzą, że w ciężkich zmaganiach o zjednoczenie swej ojczyzny nie są osamotnieni, lecz posiadają w narodzie polskim serdecznych przyjaciół, którzy wspólnie z nimi walczą o szczęśliwe, pokojowe życie.

Serdeczne powitanie delegacji młodzieży polskiej w Bukareszcie

(f) BUKARESZT (PAP). 31 lipca po południu i wieczorem przybyły do Bukaresztu ostatnie dwie grupy delegatów młodzieży polskiej na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Delegacja polska liczy ogółem 1250 osób. Na czele delegacji stoi przewodniczący Zarządu Głównego ZMP Stanisław Piława.

W kilku zdaniach

PRZYWÓDCA REPUBLIKI FRANCUSKIEJ NA WOLNOŚĆ. PARYŻ. Izba Obradów Izby Ludowej wybrała w dniu 30 lipca orzeczenie w sprawie wypuszczenia na wolną stopę przewodzącego Republikańskiego Związku Młodzieży Francuskiej Louis Ballot, odmawiając równocześnie podjęcie przedmiotowego wniosku. Wskazywano na to, że Ballot jest „człowiekiem, który nie posiadał patriotyzmu francuskiego”. Le. Lepa, Molino, Stala, Ducione i Laurent.

RDZ WIETNAŃSKIE ZWOLNIŁY GRUPE JEŃCÓW WOJENNYCH

PEKIN. Wietnamska Agencja Informacyjna donosi, że wietnamski rząd zwolnił w dniu 19 maja 55 europejskich i afrykańskich jeńców wojennych z trzech strefy wojennej północnego Wietnamu.

DEPUTOWANI DO IZBY GUN ZADAJĄ PRZYJACIŁA CHIN DO ON

LONDYN. W Izbie Gmin zwołano debatę o Chinach. Wskazywano, że Chinom domagają się od rządu brytyjskiego, by popisał żądanie Chinskiej Republiki Ludowej o wycofanie z Tajwanu i w poczet członków ONZ.

ZŁON SENATORA TAFTA

LONDYN. 31 lipca zmarł w szpitalu w Nowym Jorku w wieku 68 lat przywódca republikański, senator Robert Taft.

ZROBNO STARCIE W ANGLIJSKIM OBOZIE W WOJSKOWYM W STREFIE KANAŁU SUEJSKIEGO

MOSKWA. W jednym z angielskich obozów wojskowych w pobliżu kanału Sueskiego w dniu 29 lipca doszło do starcia między dwoma oddziałami spadochroniarzy angielskich z armii wietnamskiej. W starciu zginęło pięć żołnierzy, a czterech zostało rannych.

POWÓDZ W INDIACH

MOSKWA. Po wielkich deszczach, jakie spadły w ostatnich trzech dniach, nastąpił wywiew niekiedy z rzek w stanach Bihar, Uttar Pradesh i Assam. W stanie Bihar woda zalała około 400 tys. gospodarstw, 200 tys. mieszkańców poniosło straty. W stanie Assam woda zalała około 100 tys. gospodarstw i zniszczyła 100 tys. ludzi.

Nowy numer czasopisma „Dł trwały pokój, o demokracji ludowej”

(f) BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ukazał się kolejny (347) numer czasopisma „Dł trwały pokój, o demokracji ludowej”, organu Biura Informacyjnego partii komunistycznej i robotniczej.

Rząd NRD proponuje zwołanie w sierpniu br. ogólnoniemieckiej narady dla omówienia pokojowego zjednoczenia Niemiec

Deklaracja premiera Grotewohla w Izbie Ludowej NRD

(f) BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl, przemawiając 29 lipca na posiedzeniu Izby Ludowej, scharakteryzował uchwały rządu NRD z 11 i 25 czerwca br. zmierzające do znacznej poprawy warunków życia robotników, chłopów, inteligencji, rzemieślników i innych warstw ludności.

Premier podkreślił, że polityka rządu NRD w minionych latach doprowadziła już do tego, iż Niemiecka Republika Demokratyczna stale wzmocniała się i że podnosiła się stopa życiowa jej ludności. Setkom tysięcy dzieci robotników i chłopów utworono drogę do uzyskania kwalifikacji, do nabycia wiedzy i do dobrobytu. Wprowadzono w życie ustawodawstwo socjalne regulujące w jak najbardziej postępowym duchu prawa robotników, kobiet, młodzieży.

Jeśli rząd w czerwcu br. postanowił dokonać pewnej zmiany kursu swej polityki — stwierdził premier — uczynił on to w tym celu, aby szybciej pokonać powstałe przeszkody w rozwoju życia politycznego i ekonomicznego, jak również po to, by umożliwić bardziej gruntowne rozwiązanie problemu zjednoczenia narodowego.

Z kolei premier Grotewohl szczegółowo omówił pierwsze konkretne posunięcia rządu NRD, zmierzające do realizacji nowego kursu we wszystkich dziedzinach życia i wymieniał zadania, jakie w związku z tym stają przed rządem i masami pracującymi. Zaproponował on szereg zmian w planie rozwoju gospodarki narodowej. Premier zapowiedział m. in. rozszerzenie produkcji towarów powszechnego użytku, przemysłu energetycznego i węglowego, jak również dalszy rozwój środków maszynowo - traktorowych i gospodarstw państwowych w rolnictwie. Zapewnił, że będzie też rozwój produkcji rzemieślniczej.

Otto Grotewohl stwierdził, że dla realizacji nowego kursu masy pracujące powinny walczyć zdecydowanie o usprawnienie pracy swych przedsiębiorstw, zwiększenie wydajności i obniżenie kosztów własnych produkcji, rozwijając jak najlepsze współzawodnictwo, wcielając systematycznie w życie propozycje racjonalizatorów i nowatorów.

W rolnictwie — mówił dalej Otto Grotewohl — stojmy przed zadaniem sprawnego przeprowadzenia zbiorów. Premier zaznaczył przy tym, że chłopom indywidualnie gospodarującym należy udzielać wszechstronnej pomocy, a jednocześnie popierać jak najszybciej produkcję spółdzielni rolniczych. O wszystkich zagadnieniach związanych z tymi spółdzielniami chłopcy powinni decydować swobodnie i samodzielnie.

Jak stwierdził dalej Grotewohl, warunkiem wcielenia w życie nowego kursu jest również ściśle przestrzeganie zasad demokracji i zacieśnienie więzi między aparatem państwowym a masami. Powiedział on, że w NRD trwać będzie budownictwo socjalistyczne, gdyż odpowiada to interesom narodu, ale nie będzie stosowany kurs przyspieszenia budowy socjalizmu za pomocą wszelkiego rodzaju zarządzeń administracyjnych. Kontynuowane będzie rozszerzanie budownictwa oraz umiędzynarodowienie przemysłu, rolnictwa i handlu. Również obecnie słuszne jest hasło: „Lepiej pracować, więcej produkować, aby lepiej żyć”.

W NRD — podkreślił Grotewohl — kontynuowana będzie walka przeciwko podżegaczom wojennym oraz walka o utrzymanie pokoju i o współpracę pokojową z innymi narodami. Niemiecka Republika Demokratyczna będzie nadal umacniać i rozwijać przyjaźne

„Niech panowie bankierzy sami jadą walczyć do Indochin”

Oburzenie prasy francuskiej wywołane obelżywym artykułem „Life'u”

(f) PARYŻ (PAP). Pismo amerykańskie „Life” zamieściło artykuł na temat wojny w Wietnamie. Artykuł zredagowany jest w obelżywym dla Francji tonie podobnie jak przed kilkoma miesiącami, gdy „Life” porównał Francję z kobietą lekcji obyczajów.

„Life” oskarża Francję o „brak odwagi niezbędnej dla prowadzenia nieubłaganej walki” i o „brak perspektywy politycznej”; uolewa nad tym, że w wojnie tej ginie mniej Francuzów niż Wietnamczyków i zarzuca oficerom francuskim, że „prowadzą oni wystawny tryb życia”. Myślą przewodnią artykułu jest teza, że Francja zdolna jest jedynie do dostarczania mięsa armatniego, podczas gdy Waszyngton powinien sprawować kierownictwo polityczne i wojskowe w tej wojnie. „Life” wskazuje wreszcie

Nota rządu ZSRR do rządów Francji, USA i Anglii w sprawie traktatu państwowego z Austrią

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że dnia 30 lipca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało do ambasady francuskiej w Moskwie notę rządu radzieckiego w sprawie traktatu państwowego z Austrią. Nota brzmi:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR, potwierdzając odbiór noty rządu francuskiego z dnia 11 czerwca br. w sprawie traktatu państwowego z Austrią, uważa za konieczne oświadczyć co następuje: Ze wspomnianej noty wynika, że rząd francuski, jak również rządy USA i Anglii nadal obstają przy wysuniętych przez nie dnia 13 marca 1952 r. propozycji tzw. „skróconego traktatu”. Tymczasem projekt ten, jak stwierdzal to już niedługo przedtem rząd radziecki, nie jest zgodny z poczynionymi uchwałami czterech mocarstw w sprawie Austrii, pozostaje w sprzeczności z postanowieniami w ważnych sprawach politycznych i ekonomicznych dotyczących

Austrii, uzgodnionymi na paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, USA, Anglii i ZSRR w czerwcu 1949 r., naruszając brutalnie interesy Związku Radzieckiego i nie może przyczynić się do utworzenia rzeczywistego, niezawisłego i demokratycznego państwa austriackiego. Rządy Francji, USA i Anglii opracowały ten projekt „skróconego traktatu” bez udziału ZSRR i wysunęły go zamiast uzgodnionego w zasadzie między czterema mocarstwami projektu traktatu państwowego, który to projekt został wspólnie opracowany przez cztery mocarstwa na podstawie wspomnianych czterostronnych uchał w sprawie Austrii.

W swych notach z dn. 14 sierpnia i 27 września 1952 r. oraz 27 stycznia br. rząd radziecki, deklarując gotowość ostatecznego opracowania projektu traktatu państwowego z Austrią, uznał za rzecz konieczną uprzednie wyjaśnienie kwestii, czy rządy Francji, USA i Anglii gotowe są wycofać swą propozycję w sprawie tzw. „skróconego traktatu” dla Austrii. Jednakże rząd radziecki nie otrzymał odpowiedzi o zgodzie na wycofanie projektu „skróconego traktatu” ani od rządu Francji, ani też od rządów USA i Anglii.

Ostry protest rządu radzieckiego przeciw naruszeniu granicy ZSRR przez samolot USA

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że dnia 30 lipca Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało do ambasady USA w Moskwie notę następującej treści:

„Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje: Według sprawdzonych informacji, dnia 29 lipca br. około godz. 7 czasu wladystockiego, czteromotorowy bombowiec typu „B-50” ze znakami rozpoznawczymi USA naruszył granicę państwową ZSRR najpierw

w rejonie przylądka Gamowa i kontynuował lot nad terytorium ZSRR w pobliżu wyspy Askold nieopodal Władystocka. Gdy zbliżył się dwa myśliwce radzieckie, aby wskazać samolotowi amerykańskiemu, że znajduje się w obrębie granic ZSRR i wezwać go do opuszczenia obszaru powietrznego nad Związkiem Radzieckim, samolot amerykański utworzył do nich ogień i poważnie uszkodził jeden z wspomnianych samolotów radzieckich, przebijając mu podwozie i lewą skrzydło, jak również uszkodzając hermetyczną kabine pilota. Samoloty radzieckie zmu-

szone były ze swej strony odpowiedzieć ogniem, po czym samolot amerykański oddalił się w kierunku morza.

Rząd radziecki składa rządowi USA kategoryczny protest przeciwko temu brutalnemu pogwałceniu przez amerykański samolot wojskowy granicy radzieckiej, domaga się pociągnięcia do surowej odpowiedzialności osób pospolicznych za to winę i oczekuje, że rząd USA niezwłocznie podejmie kroki, aby nie dopuścić na przyszłość do naruszania przez samoloty amerykańskie granicy państwowej ZSRR.”

Wycofanie sił zbrojnych obu stron ze strefy zdemilitaryzowanej w Korei

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, na posiedzeniu wojskowej komisji rozjemczej, które odbyło się 31 lipca, obie strony zaakceptowały, że zgodnie z postanowieniami rozjemcy wycofają w terminie 72 godzin od chwili wejścia w życie rozjemcy wszystkie swe siły zbrojne oraz cały sprzęt wojenny ze strefy zdemilitaryzowanej.

Na posiedzeniu wojskowej komisji rozjemczej strona koreańska - chińska zwróciła uwagę strony przeciwnej, że samoloty wojskowe strony przeciwnej dokonały kilku lotów zwiadowczych nad terytorium Koreańskiej Republiki Ludowej Demokratycznej, naruszając tym samym warunki rozjemcy. W dniu 29 lipca br. samolot strony przeciwnej dokonał lotu zwiadowczego nad Unghong; 30 lipca inny samolot przeleciał nad miejscowością Mundungi.

Przysły rząd włoski winien liczyć się z wolą i żądaniami mas ludowych

Oświadczenie Palmiro Togliatti'ego

(f) RZYM (PAP). Prezydent Einaudi podjął w dniu 30 lipca rozmowy w celu rozwiązania kryzysu rządowego we Włoszech. Einaudi przyjął kolejno przewodniczącego Izby Posłów, Gronchi'ego, przewodniczącego Senatu, Merzagora, b. przewodniczącego Zgromadzenia Ustawodawczego — Saragata i Terracini'ego oraz przewodniczących grup parlamentarnych partii komunistycznej w obu Izbach — Togliatti'ego i Scoccimarro.

W rozmowie z prezydentem republik Togliatti oświadczył, że rząd De Gasperi'ego sprzeciwiał się woli wyrażonej przez obywateli podczas wyborów do parlamentu w dniu 7 czerwca i dlatego upadł. Togliatti dodał: „Pragniemy, aby po tym kryzysie utworzony został we Włoszech rząd, który by liczył się z wolą, pragnieniami i żądaniami mas ludowych”.

Demonstracja bezrobotnych w Berlinie zachodnim przeciw amerykańskiej prowokacji

(f) BERLIN (PAP). — 30 lipca przed gmachem Giedy Pracy na Charlottenstrasse odbyła się wielka demonstracja bezrobotnych Berlina zachodniego. Bezrobotni protestowali przeciwko prowokacji amerykańskiej z tzw. „pomocą żywnościową” i wznosili okrzyki: „Mieszkańcy Berlina wschodniego żyją lepiej niż my!”, „Nikt się nie troszczy o nas!”, „Bezrobocie wciąż wzrasta!”, „Policja zachodnio-berlińska zaatakowała brutalnie bezrobotnych, bijąc ich pałkami gumowymi. Policjantom nie udało się jednak rozprysnąć demonstrację, do których przyłączyli się liczne grupy ludności Berlina zachodniego.

Podczas demonstracji mieszkańcy demokratycznego sektora Berlina rozlewali bezrobotnym żywność, co bezrobotni witali z wielką radością. Demonstranci nie dopuścili do aresztowania przez policję zachodnio-berlińską mieszkańców sektora demokratycznego, którzy przynieśli im żywność.

Najlepsze wojskowe zespoły amatorskie wystąpią w Warszawie

(Obsł. wł.) W związku z X rocznicą istnienia Ludowego Wojska Polskiego odbędzie się w pierwszych dniach sierpnia w Warszawie ogólnokrajowy przegląd amatorskich zespołów artystycznych Wojska Polskiego. Przegląd wojskowych zespołów amatorskich będzie tylko wstępem do imprez, związanych z podsumowaniem dziesięcioletniego dorobku kulturalnego Wojska Polskiego. Nie zależnie od tego nastąpi przegląd wojskowych ośrodków kulturalno - oświatowych oraz etatów wojskowych zespołów i zespołów amatorskich. Wojska Polskiego odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy przegląd amatorskich zespołów artystycznych Wojska Polskiego. Przegląd wojskowych zespołów amatorskich będzie tylko wstępem do imprez, związanych z podsumowaniem dziesięcioletniego dorobku kulturalnego Wojska Polskiego. Nie zależnie od tego nastąpi przegląd wojskowych ośrodków kulturalno - oświatowych oraz etatów wojskowych zespołów i zespołów amatorskich.

Ułatwić chłopom obowiązkowe dostawy zboża

(KORRESPONDENCJA WLASNA „TRYBUNY LUDU” Z WOJ. BYDGOSKIEGO)

Wiesz pomorska podobnie jak i cały kraj weszła w okres intensywnej realizacji obowiązkowych dostaw państwu. Dotychczasowy przebieg tych dostaw wykazuje, iż chłopcy z wielu gromad i gmin, a nawet całych powiatów — nie wykazują ani chwili śpiesznej z wykonywaniem obowiązków wobec państwa.

Szczególny dowód patriotycznej postawy i zrozumienia potrzeb ogólnonarodowej gospodarki wykazują chłopcy powiatu grudziądzkiego, którzy plan lipcowy wykonali w 210 proc. Chłopcy gminy Łasin w tym powiecie przypadające na nich do sprzedaży w lipcu ilości zboża odstąpili nawet w 600 procentach.

Uporządkowane normy mobilizują metalowców do wydajniejszej pracy

(f) W Łódzkiej Zakładach Maszyn Włókienniczych, gdzie nowe normy wprowadzono na miejsce przestarzałych, przeciętna wydajność pracy jest obecnie wyższa o 9,4 proc. w porównaniu z czwartym br. Nastąpiło to dzięki dobrej i skutecznej pracy urzędników, którzy w tym celu wypracowali odpowiednie warunki techniczne do osiągnięcia i przekraczania nowo ustalonych norm.

Przodujący robotnicy tych zakładów, formierze Szczepanicki i Kusiński, tokarz Maciejewski, rzeźbiarz Kollifski, osiągają znaczące przekroczenie norm. Np. tokarz Zygmunt Maciejewski, który dawniej zużywał na obróbkę 5 sztuk korpusów do

Uroczystości związane ze stuleciem przemysłu naftowego

RZESZÓW (kor. wł.). W Krośnie nad Wisłokiem rozpoczęły się uroczystości związane ze stuleciem polskiego przemysłu naftowego i zapaleniem pierwszej lampy naftowej przez pioniera przemysłu naftowego Ignacego Łukasiewicza.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele organizacji związkowych i masowych z terenu woj. rzeszowskiego.

W pięknej sali krośnieńskiego Domu Górnik, gdzie odbywała się akademii, naftowcy umieszcili transparent z wypowiedzianymi przez stu laty słowami Łukasiewicza: „Światła światła i pracy dla ubogiego kraju i ludzi!”.

Delegacja polskich naukowców-chemików wyjechała do Szwecji

(f) Na odjazd do Sztokholmu i Upsali XIII Międzynarodowy Kongres Chemii Czystej i Stosowanej, wyjechała delegacja naukowców polskich.

W skład delegacji wchodzi B. Kamiński — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek korespondent Polskiej Akademii Nauk, prof. S. Minc — zastępca sekretarza Wydziału III PAN oraz inż. St. Rudiński przedstawił przemysłu drzewnego. (PAP)

Zgon Kornela Makuszyńskiego

(f) Dnia 31 br. zmarł w Zakopanem, w wieku lat 69 Kornel Makuszyński, wybitny pisarz starszego pokolenia.

Makuszyński debiutował w 1902 roku jako poeta liryczny. Szczególną popularność zdobył sobie niebawem jako autor liżonych, pełnych swobodnego humoru opowiadań i nowel. Wydał również szereg powieści i zbiorów wierszy. Poważne miejsce w jego dorobku literackim zajmują książki dla dzieci i młodzieży. (PAP)

Zwycięstwo człowieka

Jarosław Iwaszkiewicz

Parę dni zaledwie dzieli nas od podpisania rozejmu w Korei, a już można by ułożyć sporą antologię wypowiedzi na ten temat. Zdarzenie to jest tak niezmiernej wagi, że nikt nie może pozostać wobec niego obojętnym. Toteż o rozejmie wyrażają swoje zdanie wytrawni politycy i przedstawiciele myśli społecznej i publicystycznej całego świata, uczeni, pisarze, wybitni i mniej wybitni dziennikarze.

Nie zabrakło jak zwykle całego świata glosu wielkiego humanisty współczesności Ili Erenburga, który nazwał rozejm w Korei zwycięstwem rozsądku i serca.

Ale ze wszystkich wypowiedzi zwracają uwagę słowa trafności i słusznosci słowa ludzi prostych, którzy oceniają najdobrym krokiem naprzód, jakim jest zaprzestanie okrutnej wojny na terenie Korei. Z tych wypowiedzi szczególnie wzruszającym jest wypowiedź jednego z żołnierzy amerykańskich, którą przytaczają dzienniki we wszystkich krajach świata. Jest to naiwne, a jednocześnie konstatające wielkie rzeczy zdanie:

— Nie wiedziałem, że sily pokoju są tak wielkie!

W tym zdaniu prostego człowieka, który w ogóle wielu rzeczy „nie wiedział”, a przede wszystkim nie wiedział dlaczego znalazł się w Korei i dlaczego każdej chwili groziła mu okrutna śmierć — widzimy rezultat długiego procesu. Żołnierz, który je wypowiedział, przeżył i zrozumiał bardzo dużo: rozejm koreański nauczył go pojmowania prawdziwego układu sił na świecie. W zdaniu tym dał on jak gdyby streszczenie całego wielkiego faktu historycznego, jakim jest zaprzestanie wojny w Korei.

Podpisanie rozejmu w Korei jest zwycięstwem nie tylko wspaniałego żołnierza koreańskiego i chińskiego, ale również zwycięstwem setek milionów ludzi na całym świecie, tych którzy podpisali apel sztokholmski, apel o rokowania pomiędzy pięcioma mocarstwami i którzy odowiedzieli powszechną gotowość na budapeszteńskie wezwanie popierania wszelkich wysiłków prowadzących do porozumienia między narodami.

Podpisanie rozejmu w Korei jest wielkim zwycięstwem sił obozu pokoju i demokracji, które ze Związkiem Radzieckim na czele, dokładały wszelkich starań, aby zamilkły działy na półwyspie koreańskim, aby zaprzestano rozlew krwi, aby amerykański agresor nie mógł kontynuować swojej nieuczynnej akcji i aby pojął po czyjej stronie jest prawdziwa siła moralna.

Podpisanie rozejmu koreańskiego jest wielkim wydarzeniem politycznym. Ale jest to dopiero pierwszy krok na trudnej drodze rokowań. Na drodze tej, uszaskanej przez Światową Radę Pokoju, jeszcze musimy wykazać wiele cierpliwości, a zwłaszcza wiele czujności. Wszystkie wysiłki narodów muszą zmierzać do tego, aby nie dopuścić do pogwałcenia przyjętych zobowiązań, a także, aby w dalszym ciągu przeciwstawiając się agitacji zbrodniarzy wojennych, rozszerzać ową atmosferę zaufania i wzajemnego porozumienia, której pierwszym zwiastunem stał się biały gołąb wznoszący się nad Panmudzonem.

Wszystcy, którzy noszą znak tego gołębia, przypięty do sukna czy do klapy ubrania muszą zdawać sobie sprawę z tego, że łączą się wszystkich najwyższą solidarność walki o pokój i o przygotowanie atmosfery przyjaźni pomiędzy narodami. Walka ta to najszlachetniejsza z walk. Rozejm w Korei zawarły pod znakiem białego gołębia jest bowiem dla setek milionów ludzi na całym świecie, dla wszystkich narodów kuli ziemskiej bodźcem do wzmocnienia wysiłków o to, aby

Wzrost ilości szkół w powiecie limanowskim

(kor. wł.). Do 1939 r. w powiecie limanowskim zamieszkałym przez blisko 100 tysięcy ludzi było tylko 11 szkół, w których uczyło zaledwie 5 nauczycieli i 47 jednoklasowych. Dziś powiat posiada ponad 70 szkół 7-klasowych. Zdobyte średniego wykształcenia umożliwia 6 szkół średnich, w tym liceum pedagogiczne w Limanowej. Poza tym istnieje jedna szkoła metalowa w Limanowej i Mszanie Dolnej, która nie miałaby własnej biblioteki i to stosunkowo dobrze wyposażonej — bo ogólna ilość książek w bibliotekach szkolnych przekracza 50 tysięcy. (z. m.)

Pięćdziesiąt lat Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Partia Komunistyczna, naród radziecki obchodzi wydarzenie historyczne wielkiej wagi — 30 lipca 1953 roku minęło 50 lat od dnia otwarcia II Zjazdu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR). Pięćdziesiąt lat Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — to chwila i znamienita data w życiu narodów naszego kraju, w historii całego międzynarodowego ruchu rewolucyjnego.

Na II Zjeździe SDPRR stworzona została partia bolszewicka, rewolucyjna partia marksistowska nowego typu, różniąca się zasadniczo od dawnych, reformistycznych partii II Międzynarodówki. „Bolszewizm” — pisał Lenin — istnieje jako kierunek myśli politycznej i jako partia polityczna od 1903 roku.

Partie Komunistycznej organizował i wychowywał, uzbierał teoretycznie i hartował politycznie w ogniu bitew klasowych wierny kontynuator Marksisa i Engelsa — geniusz rewolucji W. I. Lenin, który nieustannie rozwijał twórczo marksizm w nowych warunkach historycznych, wzbogacił go nowymi tezami i wnioskami programowymi. Założyciel naszej partii, kierownik rewolucyjnej nauki i wielki organizator mas pracujących W. I. Lenin zwyciężał nieubłagane jawnych i ukrytych wrogów marksizmu, wszelkie próby oportunistów w ruchu robotniczym, tworzył naszą partię jako partię twórczego marksizmu, partię rewolucyjnej socjalnej i dyktatury proletariatu.

Cała historia Partii Komunistycznej — to marksizm-leninizm w działaniu. Odniesione pod przewodem partii epokowe zwycięstwa socjalizmu są ucieleśnieniem zwycięzkiej sily

Walcenie o zwycięstwo

walcenie o zwycięstwo, wiedząc, że nasza krajowa polityka jest polityką zwycięstwa. Uogólniając przebiegata doświadczenia budownictwa socjalistycznego w naszym kraju i doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego, wielki kontynuator dzieła Lenina J. W. Stalin twórczo rozwinął naukę marksistowsko-leninowską w zastoso waniu do nowych warunków historycznych i w wielu dziedzinach wzbogacił teorię rewolucyjną nowymi tezami.

Marksiizm-leninizm jest wychowaniem naszych kadr, jest zwycięstwem komunizmu nad kapitalizmem, jest przedmiotem szczególnej troski Partii Komunistycznej, abo wien wzmocnie poziomu ideowego komunistów w dalszym rozwoju nowych sukcesów w walce o komunizm.

Partia uczy, że teoria marksistowska-leninowska nie jest dogmatem, lecz wytyczną działania. Dlatego też należy stanowczo usunąć dogmatyzm, dogmatyzm stosunek do studiowania teorii marksistowsko-leninowskiej. Partia potępiła również dogmatyzm i doktrynizm, to jest formalny stosunek do teorii rewolucyjnej, jak i ciasny, niepraktyczny, i nieuczynny stosunek do teorii rewolucyjnej, to jest lekceważenie teorii rewolucyjnej, nieumiejętność wzięcia zwykłej codziennej działalności z wielkimi historycznymi zadaniami partii. Od komunistów wymaga się rozumienia twórczego charakteru marksizmu-leninizmu, przyswajania sobie nieposzczególnych sformułowań i cytów, lecz istoty zwycięskiej, przeobrażającej świat nauki Marksisa — Engelsa — Lenina —

Partia uczy, że teoria marksistowska-leninowska nie jest dogmatem, lecz wytyczną działania. Dlatego też należy stanowczo usunąć dogmatyzm, dogmatyzm stosunek do studiowania teorii marksistowsko-leninowskiej. Partia potępiła również dogmatyzm i doktrynizm, to jest formalny stosunek do teorii rewolucyjnej, jak i ciasny, niepraktyczny, i nieuczynny stosunek do teorii rewolucyjnej, to jest lekceważenie teorii rewolucyjnej, nieumiejętność wzięcia zwykłej codziennej działalności z wielkimi historycznymi zadaniami partii. Od komunistów wymaga się rozumienia twórczego charakteru marksizmu-leninizmu, przyswajania sobie nieposzczególnych sformułowań i cytów, lecz istoty zwycięskiej, przeobrażającej świat nauki Marksisa — Engelsa — Lenina —

Walcenie o zwycięstwo

walcenie o zwycięstwo, wiedząc, że nasza krajowa polityka jest polityką zwycięstwa. Uogólniając przebiegata doświadczenia budownictwa socjalistycznego w naszym kraju i doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego, wielki kontynuator dzieła Lenina J. W. Stalin twórczo rozwinął naukę marksistowsko-leninowską w zastoso waniu do nowych warunków historycznych i w wielu dziedzinach wzbogacił teorię rewolucyjną nowymi tezami.

Marksiizm-leninizm jest wychowaniem naszych kadr, jest zwycięstwem komunizmu nad kapitalizmem, jest przedmiotem szczególnej troski Partii Komunistycznej, abo wien wzmocnie poziomu ideowego komunistów w dalszym rozwoju nowych sukcesów w walce o komunizm.

Partia uczy, że teoria marksistowska-leninowska nie jest dogmatem, lecz wytyczną działania. Dlatego też należy stanowczo usunąć dogmatyzm, dogmatyzm stosunek do studiowania teorii marksistowsko-leninowskiej. Partia potępiła również dogmatyzm i doktrynizm, to jest formalny stosunek do teorii rewolucyjnej, jak i ciasny, niepraktyczny, i nieuczynny stosunek do teorii rewolucyjnej, to jest lekceważenie teorii rewolucyjnej, nieumiejętność wzięcia zwykłej codziennej działalności z wielkimi historycznymi zadaniami partii. Od komunistów wymaga się rozumienia twórczego charakteru marksizmu-leninizmu, przyswajania sobie nieposzczególnych sformułowań i cytów, lecz istoty zwycięskiej, przeobrażającej świat nauki Marksisa — Engelsa — Lenina —

Właściwa organizacja pracy jednym z warunków osiągnięć produkcyjnych

ZIELONA GÓRA (kor. wł.). Tematem niejednej już narady wytwórczej i licznych narad kierowniczych zakładów im. M. Nowotki w Zielonej Górze były sprawy związane z usprawnieniem organizacji pracy w poszczególnych działach produkcyjnych, zwłaszcza w dziale W-15, gdzie rozpoczyna się cykl produkcyjny.

Nie jeden już raz kierownictwo zakładu spotkało się z krytycznymi głosami robotników, którzy wskazywali, że dopóki dział W-15 nie potrafi uzyskać tzw. wyprzedzenia — rytmiczności produkcji będzie zagrożona.

Szczególnie ostro krytykowali robotnicy wszelkie niedociągnięcia bezpośrednio przed przystąpieniem do pracy na nowych normach, domagając się m. in. lepszej jakości remontów urządzeń. W wielu wypadkach niebald przeprowadzone remonty były przyczyną przestoju, powodujących duże straty w produkcji.

Pomimo, że kierownictwo i pion techniczno-inżynierski zobowiązały się zapewnić zadane warunki wydajniejszej pracy na nowych normach, stare niedociągnięcia w dalszym ciągu hamują równomierny i systematyczny wzrost wydajności pracy w poszczególnych działach.

Wprawdzie o 20 proc. wzrosła wydajność pracy tokarzy, poważnie również wzrosła wy-

Drogowcy w Raciążu otrzymali gabinet ochrony pracy

Pracownicy kierownictwa robotników przy bitumicznych robotach brukarskich, respiratory i okulary, używane na tych stanowiskach pracy, gdzie istnieje duże zapylenie, specjalne rękawice robocze itp.

Celem organizacji gabinetu jest projektowanie przez Centralny Zarząd Budowy Dróg i Mostów zajmującym się w nim nowoprzyjętymi pracownikami z rodzajem pracy, jaką będą wykonywać oraz najogólniejsze zapoznanie ich z całokształtem robót drogowych. Jest to dla przedsiębiorstw robót drogowych zagadnienie o dużym znaczeniu z uwagi na to, że większość robotników rekrutuje się z ludności wiejskiej, werbowanej do pracy na poszczególnych odcinkach robót. W drugim etapie — w przenośnym gabinecie ochrony pracy dwa razy do roku przeprowadzane będą okresowe przeszkolenia zalogi, zaznajamiające ją m. in. z nowymi osiągnięciami techniki drogowej, zastosowaniem urządzeń itp.

Po uzyskaniu pierwszych doświadczeń oraz wypracowaniu metody szkolenia, podobne gabinety ochrony pracy tworzone będą kolejno przy wszystkich odcinkach robót drogowych w kraju.

Pięćdziesiąt lat Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

(Dokończenie ze str. 3)

II. Siła i niezwykłość naszej partii tkwi w jej nierozważalnej wierności z narodem. Po czwarty od pierwszych dni swej bohaterkiej walki o wyzwolenie ludu pracującego od ucisku kapitalizmu, Partia Komunistyczna nieustannie rozszerzała i zacieśniała więź z masami pracującymi.

Cała działalność Partii Komunistycznej przeopona jest głęboką wiarą w lud, w rewolucyjną energię mas pracujących. Wielką zasługą Lenina i jego współpracowników polega na tym, że rozgromili oni obecny marksizmowy dogmat i przesłali narodził się „bohaterstwo”, tworzący rzekomo historię i o „biernym tłumie”.

Partia Komunistyczna poprowadziła klasę robotniczą, lud pracujący naszego kraju poprzez burzę i najwęższe trzech rewolucji do obalenia kapitalizmu i utworzenia pierwszego w świecie socjalistycznego państwa ludzi pracy. W roku tej walki partia nasza rozgromiła wszystkie partie antyludowe — meniszewików, eserowców, anarchistów, które dążyły do utrzymania i utrwalenia ustroju kapitalistycznego; obróciła ona w niewzruszalne próby nienackimych kapitalistów — trockistów, zino-wowców i pozostałych lamistrąjków rewolucji — próby zwroczenia partii z drogi leninowskiej.

Bez partii żelaznej i zahartowanej w walce, bez partii cieszącej się zaufaniem klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, niemożliwe byłoby zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w październiku 1917 roku, zwycięstwo nad interwentami i biogwardystami, niemożliwe byłoby zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju.

Lenin zawsze cenil wysoko czynną, przewodnią i nadającą

Gdy bezduszny biurokratyzm przesłania żywego człowieka

Przypatrzcie się towarzyszu sami — spawacz Stanisław Arendt z Zakładów Przemysłu Jedwabniczego im. Wróblewskiego w Łodzi podsunął bliżej przewód od elektrycznej spawarki. — Czy przy takim kablu można bezpiecznie pracować? Przecież tu w każdej chwili grozi wypadek...

Istotnie. Trudno jest nazwać coś takiego kablem. Bawelniana izolacja przebijają co kilka centymetrów pojedyncze przewody. Stara, skruszała i spalona guma izolacyjna utrzymuje się gdzieś gdzieś, a u nasady rączki związane ten tzw. kabel kawałkami szmaty.

Nie jest to jedyna nasza boleć — wraca tow. Zachwieja z warsztatu mechanicznego. — Słyszalem żeście tu mówili o bezpieczeństwie przy pracy. Chodźcie tu obok, do umywalki, zobaczcie jaka higiena jest u nas.

W środku niedużego pomieszczenia stoi mozaikowa umywalka w kształcie odwróconego grzyba. Woda cieknie cieknie z popuszczeń kranów i podmywa wyłobnienie.

Pełno błota i jakiejś tłustej mazi. Wokół ścian stają brudne i zdezelowane szafki na ubrania, nad którymi wiszą smugi pajęczyny. Dobrze trzeba by się było napracować, aby zeskrobać brud i błoto z betonowej podłogi.

Oto nasza higiena — towarzyszu Zachwieja ciągnie dalej. — Nieraz już się o tym mówiło i w dyrekcji i nawet na zebraniu organizacji partyjnej. Ale u nas jak groch o ścianę — wymowne machnięcie ręką towarzyszy tym słowom. Nie chodzi przecież o żadne nadzwyczajne urządzenia, o wielkie koszty... Można urządzić porządną umywalkę gospodarczym sposobem. Trzeba tylko żeby zajęło się tym kierownictwo zakładów.

Tow Zachwieja skończył, ale temat podjęli inni robotnicy. Padają krytyczne uwagi o zamieszaniu kierownictwa, o braku troski z jego strony o bezpieczeństwo i higienę pracy w zakładach. Ktoś poruszył sprawę laźni.

Laźnia jest — jedna z najbardziej jakże wybudowana w łódzkich zakładach pracy. Ale co z tego kiedy... nie ma tam wody.

Państwo wydało sporo pieniędzy na budowę i urządzenie laźni a kierownictwo zakładów

nie zatroszczyło się nawet by mogła z niej korzystać załoga.

Wnioski są, ale niezrealizowane. Również w wykańczalni spotykamy się z dowodami obojętności kierownictwa zakładów w stosunku do higieny pracy. Stanisław Urbaniak już od kilku miesięcy chodził do dyrekcji, do rady zakładowej i nie może się doprosić, żeby przybito jakiś otwór na drugą salę, gdzie jest chłodniej i przewiewniej.

Bo u nas to nie żarty. Sami czujemy, że w tej temperaturze można się zgrzać... Gorące powietrze bucha ze źle izolowanej suszarki. Tak jest na wykańczalni. W tkalni tkaczce skarżą się na brak siatek ochronnych przy krosnach, co w każdej chwili może spowodować wypadek. W pluszowni brak wentylacji, w postrzygalni motor nie jest zabezpieczony. Są i brudne ubikacje i niemyte od miejscy okna, jest i heblarka, na której inspektor pracy zabronił pracować, gdyż uszkodzenie

maszyny było przyczyną wypadku. Mimo zakazu nadal się pracuje heblarką. Długa jest lista niedopuszczalnych zaniedbań w Zakładach Przemysłu Jedwabniczego im. Wróblewskiego.

W aktach Referatu Inspekcji Ochrony i Higieny Pracy przy Prezydium Rady Narodowej Łódź - Północ znajduje się zielona pękata teczka z wykafionym napisem: „Bezpieczeństwo i Higiena Pracy ZPJ im. Wróblewskiego”. Gruby, bardzo gruby plik dokumentów zawiera ta teczka.

Dziesiątki sprawozdań z inspekcji i protokołów kontrolnych, wiele notatek z narad i konferencji, setki uwag i zarządzeń ujętych w Konkretne punkty. Wszystkie wnioski zmierzają do polepszenia warunków pracy w ZPJ im. Wróblewskiego. Wnioski te jednak nie są wprowadzane w życie. Dyrekcja uparczywie zbywa słuszne zażalenia Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Wykretnymi, biurokratycznymi usprawiedliwieniami.

Bo czy inaczej można znać odpowiedź Dyrekcji z dnia 15 lipca 1953 r. w sprawie brudnych ubikacji, w której to stwierdza się, że „nie mogą one być utrzymywane w czystości, gdyż brak jest... ludzi”.

Troska o człowieka — najwęższym obowiązkiem. Trzeba być wyraźnie stwierdzić, że i rada zakładowa zupełnie nie zajmowała się tymi sprawami, nie reagowała na skargi robotników, nie interesowała się warunkami pracy. Dość powiedzieć, że w referacie przewodniczącego tow. Piechoty wygłoszonym na plenum rady w sprawie przeniesienia dyrektury IV Krajowego Zjazdu Włóknarzy, zagadnienia bytowo-pracownicze, oraz zagadnienia związane z poprawą warunków pracy, prawie nie znalazły miejsca. Dopiero krytyczne wypowiedzi towarzyszy zwróciły uwagę, że należy tej sprawie poświęcić więcej uwagi, zając się nią bardziej energicznie niż dotychczas.

Charakterystyczną rzeczą jest, że na posiedzeniu egzekutywy organizacji partyjnej nie omawiano zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy. Egzekutywa nie wyciągnęła wniosków z sygnałów inspektorów Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej oraz pracowników zakładu, którzy niejednokrotnie zwracali uwagę na lekceważenie przez Dyrekcję spraw związanych z poprawą warunków pracy w zakładzie oraz na bezduszny, biurokratyczny stosunek Dyrekcji do tych spraw.

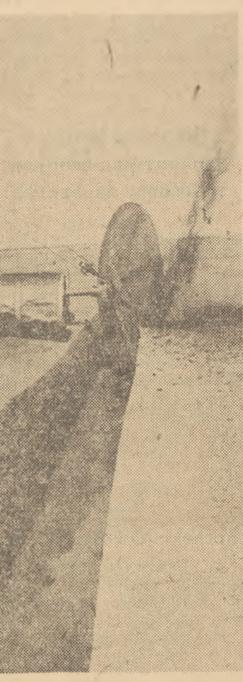
Również na otwartej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej, która odbyła się w Zakładach im. Wróblewskiego i która poświęcona była wyłącznie zagadnieniom tej fabryki mówiono wyczerpująco i konkretnie o sprawach bezpieczeństwa i higieny pracy.

I tym razem kierownictwo ZPJ im. Wróblewskiego a także organizacja partyjna i rada zakładowa nie wyciągnęły żadnych wniosków.

Czas najwyższy, by stosunek do spraw człowieka, do spraw warunków pracy w zakładzie uległ w ZPJ im. Wróblewskiego radykalnej zmianie. Konieczne jest, aby zrealizowano zarządzenia inspektorów pracy i żądania pracowników w dziedzinie poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Dyrekcja, organizacja partyjna i związkowa powinny lepiej wniknąć w zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy, czujnie i szybko reagować na krytyczne uwagi robotników, albowiem troska o robotnika i jego potrzeby jest najwyższym prawem i obowiązkiem.

JERZY BOGUSŁAWSKI

Eksploracja toru w ZSRR



Wydobywanie torfu odbywa się w ZSRR przy pomocy najnowszych maszyn. W wielu wypadkach wszystkie prace przy eksploatacji torfu są zmechanizowane. Na zdjęciu: pogłębianie rowu osuszającego przy pomocy specjalnej maszyny na terenie zakładów wydobywania torfu w Toosii (Estonia SRR) Foto: CAP



— Możemy jeść spokojnie: lustratorzy są na odczynie. RYS Z ZIOMECKI

Walka ze stonką ziemniaczaną w województwie koszańskim

KOSZALIN (kor. wł.). W województwie koszańskim jest więcej ognisk stonki ziemniaczanej, aniżeli w roku ubiegłym. Największe nasilenie stonki występuje w powiatach: Walcz, Złotów, Drawsko, Kolo-brzeg, Szczecinek i Białogard. Groźba stałego rozszerzania się stonki zmobilizowała społeczeństwo woj. koszańskiego do walki z nią. Wyrazem tego jest fakt, że w ostatniej zespółowej lustracji wzięło udział około 400 tysięcy ludzi z miast i wsi.

Trzeba jednak stwierdzić, że stopień mobilizacji wsi koszańskiej do walki z tym groźnym szkodnikiem upraw ziemniaczanych jest bardzo nierównomierny. Szczególnie braki występują w powiecie Słupsk. W gminie Głowczyc tego powiatu podczas ostatniej lustracji nie przeszukano wszystkich pól, a w gminie Duninowo jedna osoba miała przeskazać za-

miast 0,5 ha — ponad 2 ha ziemniaków. Karygodne lekceważenie niebezpieczeństwa stonki występującej w szeregu zespółow. Np. w gospodarstwie Brzeźno, zespół PGR Świdwin wykryte ognisko stonki przez okres 10 dni nie zostało zlikwidowane. Kierownik tego gospodarstwa, ob. Stanisław Mazurkiewicz, usiłował wprowadzić w błąd nadzórne władze, zapewniając, iż ognisko stonki zostało usunięte. W gospodarstwach PGR Słowiankowo i Rokoszwów pow. Kolo-brzeg przez dłuższy czas nie uszczelniono samosiewów ziemniaczanych, na których wykryto stonkę. W rezultacie nastąpiło znaczne rozmnożenie chrząszczy, do likwidacji których musiano użyć aż 7 ton preparatu HCH.

Tego rodzaju wypadki trzeba ostro napiętnować, a w stosunku do winnych wyciągać surowe konsekwencje. (k)

Dziecinie na czas zniw

KIELCE (kor. wł.). Żniwa w województwie kieleckim trwają w całej pełni. PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i chłop gospodarujący indywidualnie skosili całkowicie żyto, zwiędli już je w 96 proc. z pola.

W wielu spółdzielniach produkcyjnych jak też i gromadach kobiety założyły na czas zniw dziecinie, w których pozostawiają dzieci a same mogą spokojnie pracować.

M. in. w spółdzielni produkcyjnej w Nieznanowicach, pow.

Włoszczowa od kilku już tygodni otwarty jest złobek, w którym do 15 października przebywać będzie codziennie pod opieką Janiny Pietrusiewicz 15 dzieci spóldzielców.

W grom. Gołzice, gm. Klimontów, pow. Sandomierz z inicjatywą Kola Gospodni Wiejskich założony został przed kilku tygodniami dzieciniec, w którym przebywa codziennie 32 dzieci mało i średniorolnych chłopów. Dzieciniec wzorowo prowadzi przewodnicząca Kola Gospodni, ob. Stefania Adamczyk. (s)

chwile wycieńczenia — mamy nowy okres, kiedy podstawy naszej egzystencji międzynarodowej w sieci państw kapitalistycznych zostały wywalczone.

Zajęty pokojową pracą twórczą naród radziecki gorąco popiera politykę zagraniczną swego ukochanego rządu Radzieckiego — politykę pokoju między wszystkimi narodami. Jednocześnie naród radziecki zawsze pamięta o otoczeniu kapitalistycznym i jego podstępnych knowaniach, czujnie strzeże sprawy pokoju, przygotowuje swoją Ojczyznę do aktywnej obrony. W dziedzinie polityki zagranicznej Partia Komunistyczna uważa za swą główną troskę nie dopuścić do nowej wojny, wspólnie pokójowa ze wszystkimi krajami. Ta polityka pokoju między narodami jest polityką jedynie słuszną, odpowiada bowiem żywotnym interesom wszystkich narodów i dlatego cieszy się gorącym poparciem całej postępowej ludzkości.

Pięćdziesiąt lat, które minęły od czasu założenia Partii Komunistycznej, znamionowały epokowe zwycięstwa narodów naszego kraju na polu budowy nowego, socjalistycznego życia. Pierwszą połową XX stulecia przyniosła niebawym triumf wielkiej nauce marksizmu-leninizmu, która stała się standardem mas pracujących wszystkich krajów w ich walce o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu, o promienna przyszłość narodów. Nadchodzące dziesięciolecie przyniosła jej nowe wspaniałe zwycięstwa.

Ludzie radziecy są słusnie dumni z naszej ukochanej Partii Komunistycznej, stworzonej i wypiastowanej przez wielkiego Lenina, z naszego potężnego wielonarodowego państwa socjalistycznego.

Pod sztandarem leninizmu, pod przewodem wielkiej Partii Komunistycznej — naprzód, do triumfu komunizmu!

(„Prawda” Nr. 211 z dn. 30. VII. 53 r.).

P. POSPIELOW

Z NOTATNIKA WARSZAWY

O pracy kulturalno-oświatowej w hotelach robotniczych

Praca kulturalna w wielu hotelach robotniczych szczególnie zaś pracowników budowlanych, ulega w ostatnim okresie poprawie.

Wiele świetlic pracuje dobrze. Zaliczyć do nich można świetlicę w hotelu pracowników Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego 7 przy ul. Żymierskiego 75.

Pokoje świetlicy pracowników MDM przy ul. Okopowej 26 przeznaczono na sklep, a kierownik świetlicy ogranicza się wyłącznie do wypożyczania książek.

W wielu wypadkach nie stół jeszcze na wysokość zadania praca biblioteczna. Bibliotekarze ograniczają się do czytelników, propagandy literatury społeczno-politycznej i naukowej.

Wzdłuż Alei Gen. Świerczewskiego — zamknięte z jednej strony kompleksem gmachów corazniejszych na Placu Dzierżyńskiego, z drugiej zaś ul. Żelazną — rośnie duże, obliczone na ponad 20.000 mieszkańców, pełne słońca i przestrzeni osiedle mieszkaniowe.

Ulica Solna dzieli Mirów na wschodni i zachodni. Od strony południowej osiedle wąskim korytarzem przekroczyło ulicę Elektoralną i oparło się na Halach Mirowskich.

Budowa Mirowa rozpoczęła się w 1949 roku. Pierwszym odcięciem, gdzie rozpoczęto prace, był właśnie wąski klin pomiędzy ul. Elektoralną, a Halami Mirowskimi.

Po drugiej stronie ul. Elektoralnej — wschodni i zachodni Mirów — to jeszcze wielki plac budowy, na którym przewidziano budowę 55 domów mieszkalnych, trzech kolonii, dwóch żłobków, trzech przedszkoli, dwóch szkół i domu kultury.

W tym roku zostanie zakończona budowa 5 bloków wzdłuż przyszłej trasy N-S, która przecinać będzie Mirów — oraz budowa 10 domów w zachod-

niej części osiedla, bliżej ulicy Żelaznej.

W wschodniej części Mirowa większość prac budowlanych jest już zakończona. Później jesienią przystąpi się tu do wykopania domów mieszkalnych. Roboty budowlane trwają jeszcze tylko na dwóch blokach — 22 i 26.

Sięgający pierwszego piętra blok 22 stoi przy Alei Gen. Świerczewskiego. Przy wejściu na teren budowy umieszczony jest wielki napis: budowa kolonii.

Mury bloku układane rękami młodych dziewcząt wnoszą się do góry. Praca przy budowie tego bloku rozpoczęła się w październiku ubiegłego roku.

Pierwszy okres budowy był szczególnie trudny. Nie tylko dlatego, że budowa fundamentów i pierwszej kondygnacji nastrocza o wiele więcej trudności, niż praca na wyższych piętrach.

Prócz wiadomości fachowych młode murarki uzupełniają wiedzę ogólną. Krystyna Stoklas, która ukończyła szkołę ogólnokształcącą, pój-

dzie od października do Wyższej Szkoły Inżynierskiej dla pracujących, zaś cięśla Stanisława Getka i pomocnica murarska Wanda Lesisz do technikum budowlanego.

Główne nasilenie robót budowlanych przeniosło się obecnie na teren Mirowa zachodniego. Pną się w górę bloki przy ul. Elektoralnej i Chłodniej. Bloki te będą czteropiętrowe, a każdy z nich pomieści 165 izb mieszkalnych.

Swoim monumentalnym charakterem wyróżniają się szczególnie dwa bloki: ośmiopiętrowy budynek 30 przy skrzyżowaniu trasy N-S z trasą W-Z i sześciopiętrowy blok 30c przy skrzyżowaniu trasy N-S z ul. Elektoralną.

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa



Przy skrzyżowaniu trasy W-Z z przyszłą trasą N-S rosną 8-piętrowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu skrzyżowanie trasy W-Z i N-S widoczne od ul. Solnej. Na pierwszym planie fragment bloku 30 na Mirowie. W perspektywie budynek Muranowa

Pozycje cennika nie zastąpią wyboru wędlin w sklepach

44 gatunki wędlin i 17 rodzajów wyrobów wędliniarskich wlicza cennik Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Na taki asortyment wyrobów i przetworów mięsnych posiadają wszystkie przetwórcze receptury — określają nie i jakie gatunki mięsa, jakie ilości przyprawy powinny być użyte na sporządzenie poszczególnych gatunków wędlin.

Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Częstymi gośćmi stołowej są dzieci i młodzież szkolna. Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej zorganizowało dla wycieczek szkolnych wygodne schroniska noclegowe i punkt wypoczynkowy, w którym oczekują na przybycie pociągu.

Również PTTK zorganizowało ostatnio stałe schronisko na 200 osób. W przyszłym roku uczestnicy przyjeżdżających do stolicy wycieczek zatrzymają się w Domu Turysty, przy Krakowskim Przedmieściu.

W sprawie pracowniczych miesięcznych biletów kolejowych Ministerstwo Kolei wydało ostatnio zarządzenie, regulujące nabycie i wydatki na bilet miesięczny — pracowniczy.

W sprawie pracowniczych miesięcznych biletów kolejowych Ministerstwo Kolei wydało ostatnio zarządzenie, regulujące nabycie i wydatki na bilet miesięczny — pracowniczy.

W sprawie pracowniczych miesięcznych biletów kolejowych Ministerstwo Kolei wydało ostatnio zarządzenie, regulujące nabycie i wydatki na bilet miesięczny — pracowniczy.

W sprawie pracowniczych miesięcznych biletów kolejowych Ministerstwo Kolei wydało ostatnio zarządzenie, regulujące nabycie i wydatki na bilet miesięczny — pracowniczy.

W sprawie pracowniczych miesięcznych biletów kolejowych Ministerstwo Kolei wydało ostatnio zarządzenie, regulujące nabycie i wydatki na bilet miesięczny — pracowniczy.

W sprawie pracowniczych miesięcznych biletów kolejowych Ministerstwo Kolei wydało ostatnio zarządzenie, regulujące nabycie i wydatki na bilet miesięczny — pracowniczy.

W sprawie pracowniczych miesięcznych biletów kolejowych Ministerstwo Kolei wydało ostatnio zarządzenie, regulujące nabycie i wydatki na bilet miesięczny — pracowniczy.

W sprawie pracowniczych miesięcznych biletów kolejowych Ministerstwo Kolei wydało ostatnio zarządzenie, regulujące nabycie i wydatki na bilet miesięczny — pracowniczy.

re niemal zupełnie zniknęły z rynku. Klienci chcą w każdym sklepie — obok taniach, dobrze przemyślanych salcesonów i kaszanek — znaleźć kilka gatunków kielbas, baleron i szynki pojawiające się ostatnio dość rzadko.

Zawołano przetwórców i sklepy mięsne mogą zaspokoić te zadania klientów. Podobnie w smaku kielbasy trzeba wyeliminować z produkcji. Jednocześnie za zmniejszeniem asortymentu zawartego w cenniku i recepturach trzeba znacznie zwiększyć wybór wędlin w sprzedaży.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Przebiegają one jak procesy przetwórcze. Pod tytułem „Wędliny” znajdujemy w cenniku kielbasy o takiej nazwie jak: „Zwieciska specjalna”, „Rzeszowska specjalna”, „Polewiczna luksusowa”, „Polska specjalna”, „Węgierska specjalna”. Nazw i gatunków w cenniku jest wiele.

Wycieczki z całego kraju odwiedzają stolicę

Warszawa — wielki ośrodek ruchu turystycznego

Co dzień z całego kraju, z miast i wsi przyjeżdżają do stolicy dzieci, młodzież i dorosli, aby nacieszyć się jej pięknem, obejrzeć budowę nowych dzielnic i stare zabytki. W dni wolne od pracy do Warszawy przyjeżdża około 10 tysięcy wycieczkowiczów z różnych stron Polski.

Przed kilkoma laty wycieczkowicze podziwiali trasę W-Z, wspaniałe piękno pierwszych kamieniczek Krakowskiego Przedmieścia, Mariensztat. W zeszłym roku zwiedzających przyciągał roznamiętniony MDM-u. W roku bieżącym do obejrzenia są w stolicy nowe obiekty — gotowy już rynek Starego Miasta oraz z dnia na dzień wyższa konstrukcja Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina.

Wycieczki dzisiaj tłumnie zjeżdżają na Stary Rynek, z zachwytem spoglądają przybyście na śliczne kamieniczki, czekają pod zegarem na Zapieku na wydzwonienie godziny.

Muzea, wystawy, teatry cieszą się wśród wycieczkowiczów ogromną frekwencją. Go-

ścię Warszawy interesują się nie tylko jej odbudową. Z ciekawością uczą się historii miasta w muzeum na Ryнку, oglądają zabytki naszej i obcej kultury zgromadzone w Muzeum Narodowym.

Warszawiacy są gościnni. W swoim mieście mile witają przyjezdnych i w miarę swoich możliwości starają się im uatrzymać i umożliwić pobyt w stolicy. Nie tylko z dumą pokazują swoje miasto, osiedla mieszkaniowe, odbudowane zabytki, powstające nowe obiekty przemysłowe. Już na dworcach turystów spotykają przewodnicy PTTK, przedstawiciele Stołecznego Biura Obsługi Turystycznej, lub Orbius. Jeszcze przed przyjazdem do Warszawy poszczególnie Biura Obsługi Turystycznej układają program pobytu, zakupują posiłki, organizują noclegi, zamawiają bilety do teatru, opery.

Zdarzają się jeszcze wycieczki, które blakają się po mieście bez opieki. W większości wypadków są to wycieczki, o których przybyciu do stolicy ich organizatorzy nikogo nie uprzedzili. Takich wycieczek

jest jednak coraz mniej. SiBOT, PTTK i Orbius powinny dążyć do tego, aby każda wycieczka wykorzystala swój pobyt w Warszawie w sposób pozytywny.

Na połowę sierpnia zapowiedzieli swój przyjazd 500 osób ze Stalinogrodu. Na 15 sierpnia 500-osobowa wycieczka przyjadą pociągami specjalnymi z Bydgoszczy, Wrocławia i Opola. Poza tym, już obecnie zgłosiło swój przyjazd na ten sam dzień 14 mniejszych grup wycieczkowych.

Przybywające wycieczki biorą często udział w zabawach, pokazują warszawiakom piękno ludowego tańca ze swoich okolic. W połowie lipca, po zwiedzeniu autobusami miasta 500-osobowa wycieczka z Gdańska wzięła udział w zabawie ludowej na Placu Dzierżyńskiego. Zespół pieśni i tańca tańczył i śpiewał dla mieszkańców stolicy.

Do Warszawy przybywają także tysiące rzesze mieszkanców wsi. W marcu specjalnymi pociągami ze wszystkich stron kraju przyjechały wycieczki organizowane przez

Samopomoc Chłopską. Na jesieni po ukończeniu prac w polu, we wrześniu i w październiku znowu przyjadą wycieczki chłopów, liczące 6 tysięcy ludzi.

Częstymi gośćmi stolicy są dzieci i młodzież szkolna. Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej zorganizowało dla wycieczek szkolnych wygodne schroniska noclegowe i punkt wypoczynkowy, w którym oczekują na przybycie pociągu.

Również PTTK zorganizowało ostatnio stałe schronisko na 200 osób. W przyszłym roku uczestnicy przyjeżdżających do stolicy wycieczek zatrzymają się w Domu Turysty, przy Krakowskim Przedmieściu.

W sprawie pracowniczych miesięcznych biletów kolejowych Ministerstwo Kolei wydało ostatnio zarządzenie, regulujące nabycie i wydatki na bilet miesięczny — pracowniczy.

W sprawie pracowniczych miesięcznych biletów kolejowych Ministerstwo Kolei wydało ostatnio zarządzenie, regulujące nabycie i wydatki na bilet miesięczny — pracowniczy.

W sprawie pracowniczych miesięcznych biletów kolejowych Ministerstwo Kolei wydało ostatnio zarządzenie, regulujące nabycie i wydatki na bilet miesięczny — pracowniczy.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Niedokończona robota

Rok już minął od czasu, gdy w budynku wydziału architektury Politechniki Warszawskiej, celem ulepszenia działania centralnego ogrzewania, przeprowadzono zmianę przewodów w podziemiach budynku.

Przewody te przebiegają przez cztery sale muzeum i jedną salę ćwiczeń Zakładu Budownictwa Ogólnego. Od tego czasu centralne ogrzewanie rzeczywiście lepiej działa. Ale przedsiębiorstwo wykonujące roboty poprzestało na założeniu przewodów, nie izolując ich i pozostawiając wśród eksponatów sztety gruzu powstałego z wykutych i niezamurowanych dziur i bruzd, czyniąc tym samym sale nie do użytku.

W okresie zimowym niezabezpieczone przewody silnie nagrzewają pomieszczenia muzeum, co spowodowało zniszczenie wielu eksponatów, zwłaszcza drogich modeli drewnianych, które w większości popękaly.

Czterokrotne interwencje kierownika zakładu w tej sprawie nie dały żadnego rezultatu.

Asystenci zakładu własnymi siłami usunęli gruz, oczyszczając przejścia w salach. Ale realizację robót nie mogą sami wykonać.

Wydział gospodarczy Politechniki Warszawskiej powinien jak najszybciej zająć się tą sprawą.

INZ. JAN MOZER Warszawa

Ciężka jest droga do „Leśnego Zamku”

W lipcu br. otrzymałem skierowanie w/w w/w w Karpaczu - Bierutowiecach.

Wyjechałem z Warszawy dn. 4 lipca br. pociągami odchodził z Dworca Głównego o godz. 16.05, idącym przez Łódź, Wrocław do Jeleniej Góry, gdzie miałem przesiadkę do Karpacza. Pociąg składał się z pięciu wagonów II klasy (w tym dwa wagony zarezerwowane) i trzech wagonów III klasy.

Wagon klasy III były po prostu nabite pasażerami. W przedziałach na osiem miejsc siedzieli po 10 i więcej osób. Po 4-5 osób stało między ławkami. Podobnie przepełnione były korytarze. Tak wyglądała podróż aż do godz. 1 po północy, to jest do Wrocławia, gdzie nastąpiło pewne rozluźnienie.

Wczasowicze stanowią obecnie w pociągu znaczną większość pasażerów. Karty wczasowe uprawniają do korzystania z III klasy pociągów. Toteż nie rozumiem, dlaczego podstawa się więcej wagonów II klasy niż III.

Do Karpacza przybyliśmy ok. godz. 7 rano. Musieliśmy przesyłać trzy godziny tkwić w biurze ewidencji wczasowiczów. Wszystkie bowiem formalności, związane z zameldowaniem i skierowaniem do poszczególnych domów wycieczkowych, załatwiała tylko jedna urzędniczka.

W biurze ewidencji wczasowiczów w Karpaczu nikt nie informuje o tym, że co godzinę

Śladem listów naszych czytelników

Ożyl „zamarły ośrodek”

2 lipca br. opublikowaliśmy pt. „Zamarły ośrodek” korespondencję tow. tow. Golusa, Pawłowskiego i Stokalskiego o niezmiernym ośrodku rozrywkowym w Ketrzynie.

W odpowiedzi na tę korespondencję Prezydium Powiatu

Henryk Czyż — kierownikiem artystycznym zespołu „Mazowsze”

(f) Kierownikiem artystycznym Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze” mianowany został

Henryk Czyż, jeden z wybitniejszych kompozytorów i dyrygentów młodego pokolenia. (PAP)

DROGA NA ŚWIAT

(KORRESPONDENCJA WLASNA „TRYBUNY LUDU” Z PEKINU)

Wyżyna Sikang — Tybet od wieków nazywana „dachem świata” zdobyta została teraz przez chińskich robotników, którzy wspięli się aż tutaj, aby wśród masywów górskich budować szosę z Kantingu do Lassy, stolicy Tybetu. Pierwszy odcinek drogi został oddany do użytku już w listopadzie ub. r.

Gdy szosa zostanie zbudowana w całości odizolowany dotychczas, położony między górami Himalajów i łańcuchem gór Kuenlun okręg Sikang — Tybet uzyska połączenie z szerokim światem. Stąd bowiem będzie można dojechać do Czung Tu i prowincji Se Czuan — a tam już dochodzi najbardziej na zachód wysunięta chińska linia kolejowa.

Budowa szosy przecinającej góry na przestrzeni 2 tys. km gdzie gwałtowna różnica poziomu dochodzi często do 3 tys. metrów nie jest oczywiście łatwą. Aby oddać do użytku drogę na odcinku Kantung — Czung Tu trzeba było przebiec przez 6 gór wysokich od 2500 do 5000 m nad poziomem morza, i przez wiele rzek górskich m. in. źródła potężnej Jang Tse.

Klimat jest na tym „dachu świata” niesłychanie surowy. Podróżować można zaledwie przez 3 miesiące w roku, a i wtedy zdarza się, że temperatura spada do 20 lub 30 stopni poniżej zera. Powietrze jest tak rzadkie, że woda gotuje się przy 82 stopniach a ludziom trudno oddychać.

Zarówno materiały budowlane jak i żywność przywozi się z bardzo daleka. We wrześniu zaczyna już padać śnieg i w działy jest tak słaba, że prowadzący ciężarówkami muszą wyjechać z szoski, aby dojechać drogą. Często aby móc jechać dalej trzeba wysiąść i własnymi rękami spychać z drogi olbrzymie zlodowaciałe bloki śniegu.

Jeśli chodzi o wyżywienie, to kierownictwo DW „Leśny Zamek” nie przejawia większej inicjatywy. Obiady są nieurozmaicone. Drugą bolączką było oczekiwanie w czasie obiadu po pierwszym danu na drugie od 30-45 minut.

Wydaje mi się, że wszystkie te usterek można i trzeba usunąć.

STEFAN LISEK Karpacz

Ludność okoliczna chętnie pomaga przy transporcie stając do dyspozycji kierownictwa budowy dziesiątki tysięcy jaków i troszczy się o dostarczenie materiałów, przewoźnicy zwykli zawijać ładunek w swoje długie wełniane płaszcze, by uchronić go od uszkodzenia.

Abym wytyczył najlepszy szlak drogi inżynierowie przebyli 10 tysięcy kilometrów w czasie najgorszej pogody. Wspinali się po górach i schodzili w wąwozy, w miejsca nigdy jeszcze niekiedy stopą ludzką. Często przy pomocy sznurów przestawiali się na drugą stronę przepaści, a ileż razy trzeba było zcołać się na czworakach w czasie zadykmy śnieżnej, spędzać po kilka dni w potężnych, ciemnych puszcach. Trzeba było zbadać każdy kilometr zaprojektowanej trasy, bo informacje o tych terenach — o ile w ogóle istnieją — są nader niedokładne.

Tak samo zahartowany, pełen zrozumienia dla wagi wykonywanego zadania jest kolektor robotniczy. Z dala już słychać mocne tony pieśni powtarzane przez echo górskie. Pieśń tę — melodię i słowa — robotnicy ułożyli sami:

„Góry są wysokie, ale leżą u naszych stóp. Skąpy są bardzo twarde, ale twardsza jest nasza wola”.

Nie zważają na popękane, poronione czasem od mrozu ręce. Zdarza się, że trzeba pracować na skale w miejscach, gdzie nawet jeden człowiek nie ma gdzie stanąć. Wówczas przewijają się linami i zawieszają w powietrzu wieczerz skalnych otworów, napędlają je dynamitem. Raz po raz potężne wybuchy wstrząsają masywem górskim — za każdym razem wstrząsają w zwycięskie okrzyki ludzi.

Ludzie tutejsi z ogromnym entuzjazmem witają przybliżenie się do nich tej drogi na świat. Gdy 20 listopada ub. r. do Czung Tu przybył pierwszy transport przetrzonych towarów żywnościowych i tekstylnych, tłumy wyległy na drogę i radośnie okrzykami nie było końca. Kobiety przywdziały do świętne ubiory. Dzieci oswoiwszy się z widokiem ciężarówek wspiniali się na nie prosząc szoferów, aby przewieźli ich choć troszeczkę. A szanowny starzec Chieh An-lian rzekł płacząc: „Zawsze wierzyłem, że dołączam tego dnia, i oto on nadszedł”.

Z bliska i z daleka przybyli także lamowie i miejscowi władcy, aby zaledwie pierwszego samochodu ofiarować ozdoby szarfy z kolorowego jedwabiu, który to dar symbolizuje tu wdzięczność i szacunek.

Otwarcie ruchu na nowej szosie ułatwia bowiem nie tylko podróż, ale i gospodarczy rozwój kraju. Dotychczas podróżowano tu przy pomocy zwierząt, które nie są w stanie zrobić więcej, niż 20 km dziennie. Podróż w pojedynkę była zbyt niebezpieczna — toteż kupcy organizowali się w odpowiednio do tak dalekiej podróży wyposażone karawany.

Taka karawana nie mogła zrobić więcej nad jedną podróż rocznie. Kupcy ustalali więc ceny przywożonych towarów na 300, 400 procent ich normalnej ceny. Za wywożenie stąd surowce płacili natomiast bardzo mało: aby kupić 1 funt tkaniny wełnianej, trzeba było dać za nią 12 funtów surowej wełny.

Wkrótce po otwarciu nowej drogi odbyła się tutaj konferencja handlowa. Mieszkańcy otrzymali rynek zbytu na 2 miliony owiec, 950 tys. jaków i 200 tys. koni, które hoduje się tutaj.

Przez wiele lat składana w śpiżniach wełna znalazła wreszcie odbiorców. Tutejsi ludzie chętnie ją teraz sprzedają otrzymując cenę o 100 a nawet 200 procent wyższą od płacanej dotychczas. Przywożona zaś herbata staniała już o 25 procent.

Otwarcie nowej drogi pozwoli także na rozwój przemysłowy tak bogatego w złoto, srebro, węgiel i cynę kraju. Przecież rzeki Czingsza i Yalung nazywane są przez lud „złotymi rzekami”, w kopalni Taofu wydobywa się 70-procentowy miedź, a jakież niezmierzone bogactwo stanowią tutejsze dzwiece puszczę i górskie potoki których energię człowiek zamieni na elektryczność...

Toteż ludzie tutejsi powtarzają stale: „Droga z Sikangu do Tybetu przybędzie do nas światło cywilizacji i dobrobytu”

J.C. MOH

Nowe książki

Jarosław Iwaszkiewicz: Czerwone literackie. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa 1953. Str. 90. Nakład: 4000 egz. Cena: zł 4.—

Andrzej Mandaliński: Słowa na codzień. Wiersze. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa 1953. Str. 91. Nakład: 2100 egz. Cena: zł 5.—

Bogusław Kogut: Dom ocalony. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa 1953. Str. 74. Nakład: 2100 egz. Cena: zł 4.—

Jerzy Broszkiewicz i Gustaw Gottesman: Bancroftowie. Sztuka w 4 aktach. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa 1953. Str. 83. Nakład: 1600 egz. Cena: zł 5.20

Jerzy Litwiński: Dłoń albo pięść. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa 1953. Str. 77. Nakład: 1300 egz. Cena: zł 5.—

Wiktor Woroszyński: Dla pokoleń bohaterów. Gawędy, rozmowy, listy. Wyd. „Iskry”, Warszawa, 1953. Str. 96. Nakład: 5000 egz. Cena: zł 2.—

Witold Zaleski: Na wirach. Wyd. „Iskry”, Warszawa 1953. Str. 178. Nakład: 7000 egz. Cena: zł 5.60.

Tadeusz Papier: Kowale. Wyd. „Iskry”, Warszawa 1953. Str. 189. Nakład: 6000 egz. Cena: zł 5.50.

Natalia Rolleczek: Drewniany różaniec. Wyd. „Iskry”, Warszawa 1953. Str. 282. Nakład: 10.000 egz. Cena: zł 8.—

Lucjan Szewald: Wiersze żołnierskie. Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1953. Str. 93. Nakład: 5.000 egz. Cena: zł 5.60.

Zuzanna Ginczanka: Wiersze wybrane. Wybrał i wstępem opatrzył Jan Spiewak. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa 1953. Str. 109. Nakład: 2.000 egz. Cena: zł 6.50.

Janina Bieniarzówna: Walka chłorów w kasztelanii krakowskiej. Wyd. „Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza”, Warszawa 1953. Str. 112. Nakład: 5.200 egz. Cena: zł 3.50.

Wojciech Zukrowski: Dni klęski. Wydanie II. Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1953. Str. 307. Nakład: 10.000 egz. Cena: zł 12.50.

Gustaw Morcinek: Urodzaj ludzi. Wydanie II. Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1953. Str. 223. Nakład: 10.000 egz. Cena: zł 11.—

Pomysłowy film o pomysłowym sprzedawcy

„Pomysłowy sprzedawca” — film produkcji węgierskiej. Scenariusz T. Barabás. Sz. Darvas. B. Gador, reżyseria V. Gertler, zdjęcia O. Forgacs, muzyka J. Kerekes.

Film ten nakręcony został sprzedawcom dla nauki, klientom handlu uspołecznionego dla przestrogi, widzom dla zabawy. Łączy on w sobie elementy są tyry i bawiąc — uczy. Nagromadzone w nim spory zapas wcale ważkich problemów; bo i nowe metody handlu uspołecznionego, walka ze starymi metodami kupieckimi i stosunek młodych kadr do starych specjalistów i walka z zatajonym wrogiem, i walka z reakcyjną plotką, i wreszcie bitwa o zwycięstwo nowego handlu socjalistycznego. Dodajmy do tego miłość — a film, napełniony od zagadnień, stać się może balastem nie do zniesienia.

Tak się jednak nie stało, mimo grozącego niebezpieczeństwa, dzięki pogodnemu nastrowi, sporemu ładunkowi humoru i piosenkom — a nade wszystko dzięki dużej aktualności poruszanych problemów, zręcznemu rozwiązaniu dramatu turgicznemu i reżyserskiemu „Pomysłowy sprzedawca” — to film o walce z brakorobstwem, o szepowanej propagandzie i masowym runie na wielki dom towarowy. Film ten może zdziałać wiele dobrego, choć nie jest pozbawiony braków. Wspominaliśmy już o dużym nagromadzeniu problemów, z których każdy stać się może kanwą oddzielnego obrazu. Są w „Pomysłowym sprzedawcy” niektóre sceny zbyt

przerysowane, jak np. ów run na dom towarowy spekulatorów wszelkiego autoramentu, którym płała się figla, wpychając im towary deficytowe, ba, nawet wybrakowane; wpatliwie, a było to zgodne z zasadami socjalistycznej etyki handlowej. Konflikt miłosny młodego dyrektora Kocsiśa z kierowniczką pracowni krawieckiej Ilonką mocno jest banalny, a szajka spekulancja ukazana w dość schematyczny sposób. Nie wykorzystano także dostatecznie wspaniałego komika węgierskiego Latabara, znanego nam już z „Edwarda w opałach”, który, zapewne jeszcze raz zatriumfuje na naszych ekranach w nowym i pięknym filmie węgierskim „Młode serce”.

Nie wiadomo także, dlaczego nie wykorzystano w filmie wcale pięknych widoków Budapesztu, a zadowolono się kłopską dżdżownicą; technika zdjęć nie stoi na poziomie całej komedii.

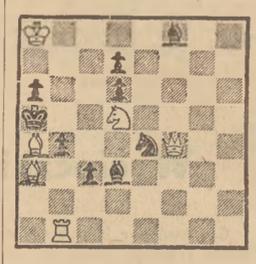
„Pomysłowy sprzedawca” jest jednak filmem wartościowym, dociepnym i godnym obejrzenia właśnie ze względu na swoją aktualność, ze względu na odzwierciedlenie, na gorąco” wiału problemów, które i nam sprawiają trudności i ze względu na dosadne ośmieszenie spekulancji metod i machinacji.

L.G.

SZACHY

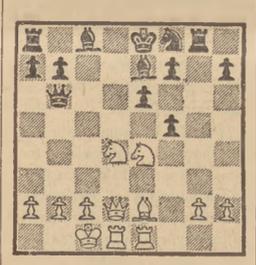
ZADANIE „A” Nr 67.

L. Kubbel



Mat w 3 pos.

ZADANIE „B” Nr 67



Powyższa pozycja powstała w partii Adeler - Choinatzki granej w Berlinie w 1926 r. Białe zakończyły partię nader efektywną kombinacją. Co to za kombinacja?

ROZWIĄZANIA ZADAŃ „A” Opublikowanych w MARCU 1953 R.

Nr 54. A. L. Kubbel. 1. Sd4 Wg3 2. d3 g.d3 3. Sb3 mat; 2... W.d3 3. S.e2 mat.

Nr 53. J. Müller. 1. Hg1 Gc2 2. Hb2 Gd6 3. Hg2 mat; 1... Kc7 2. H.e7+ K.a6 3. a8 H mat; 2... Ka8 3. Hc8 mat.

Rozwiązanie zadania: 1. Hg2+? Dd1! Nr 56. R. Kofman. 1. Hg1 i Hg2+? Gc2 2. Sc2+ G.c2 3. Hc3 mat; 1... Gc2!

Nagrody otrzymują: D. Rubin, S. Grądzielewski, Z. Kapela, W. Rosolak, E. Nowicki.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ „B” Opublikowanych w MARCU 1953 R.

Nr 54. Bernstein - Benik, Kijów 1903 r.

1. Sf:e5! f.e5? 2. G:e5 i białe wygrywają hetmana lub matulą.

Nr 55. Rubinstein - Bernstein, Kijów 1903 r.

1. f4? Wg3 2. Hd4 Wf3+ 3. g.f3 Sg3+ 4. Kf2 Hb2 mat.

Należał grać 1. Hh3 Wg6 2. Wd1 S-c2 3. W.e5 H.g1 4. K.g1 S.h3+ 5. W.d2 W.e1 3. K.e1 H.c1 4. Kc2 W.e6 5. Kf3 H.e6 6. Hg4 H.d.

Nr 56. I. Rabinowicz - M. Botwinnik, 1927.

Jeśli 1. cxd7 to 1... Gc5! 2. Sc4 Gb3+ 3. W:h3 Hg1 mat.

Nagrody otrzymują: Nr 54. E. Nowicki, Z. Oleśiak, F. Flecha. Nr 55. S. Lapp, Z. Sobczewski, J. Urban. Nr 56. S. Grądzielewski, Z. Mulewicz, „Esse”.

O realistycznej, pełnowartościową książkę współczesną dla dzieci

W literaturze dziecięcej (przez literaturę dziecięcą rozumiejąc literaturę dla dzieci do lat 13 — 14) ostatniego okresu daje się zauważyć poważny krok naprzód zarówno pod względem treści, jak i pod względem formy.

Do literatury tej weszła i to stosunkowo szeroka fala tematyczna zaczerpnięta z historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego i narodowowyzwoleńczego. Pozytywnie z tej dziedziny, w większości wypadków cechują: skrupulatnie przygotowane materiały historyczne, przemysłowa konstrukcja, żywy, piękny język.

Nie jest bynajmniej rzeczą łatwą poważnie zagadnienia i poważne konflikty przetłumaczyć na język i pojęcia dostępne dla młodocianego czytelnika, nie wykrywać przy tym prawdy historycznej, nie zwulgaryzować pojęć. A przy tym w powieści tego typu musi być akcja zdolna zaciekawić dziecko i porwać je, musi być napięcie, muszą występować żywe, prawdziwi ludzie. Pisarze nasi pokonali z powodzeniem niejedną z tych trudności. Książki takie jak np. Rudnickiej „Uczniowie Spartakusa” i „Płonący gorzej”, Długoszewskiego „Rudy Tomek” i in. to książki tym właśnie wy-

maganiem odpowiadające. Czytelnik czyta je z zaciekawieniem, budują one w nim uczucie miłości ojczyzny i klasy robotniczej, pokazują walkę klasową, budzą pragnienie nadsładowania bohaterów.

Na szczególną uwagę zasługuje wydana niedawno wyróżniona nagrodą państwową książka Heleny Bobińskiej „Soso”, pokazująca postać Stalina w dzieciństwie i wczesnej młodości. Autorka potrafiła pokazać młodym czytelnikom Stalina w sposób serdeczny, bezpośredni i niebawale prosty, potrafiła zbliżyć do wielką postać do młodego czytelnika, wzbudzić w nim najwyższy podziw, miłość.

Oczywiście nie wszystkie tematy historyczne są już opracowane. Jeszcze wiele wydarzeń, postaci i zagadnień czeka na swoich autorów. Ale niewątpliwie na tym odcinku używany został przełom i może się poszczycić książkami, które zasługują na miano prawdziwej literatury.

Pojawiła się forma, dotychczas rzadko, a nawet prawie wcale nie stosowana w literaturze dziecięcej — reportaż. Tu na uwagę zasługują dwa niedawno wydane zbiorki Mariana Bandysa: nagrodzony „Dom odzyskanego dzieciństwa” i „Wyprawa do Arte-

ku”. Autor potrafił, zwłaszcza w pierwszej książce, pełnej subtelnej liryzmu i bohaterskiego niemal patosu, zagadnienia tak trudne jak patriotyzm i internacjonalizm podać młodym czytelnikom w formie wysoce artystycznej, prostej, przekonywującej, unikając niepotrzebnej frazeologii, moralizatorstwa i gadulstwa. Książka mówi o dzieciach koreańskich, przebywających w Polsce w Domu Dziecka, o ich tęsknocie do kraju ojczystego, o przeżytej przez nie tragedii i o ich bohaterstwie.

„Wyprawa do Arteku” to zbiorek reportaży i opowiadań ze Związku Radzieckiego. Tu autor również znalazł ciekawą formę pokazania młodocianemu czytelnikowi Związku Radzieckiego, jego młodości, krajoznawczych i przyrodniczych obrazów, potrafił interesująco, na marginesie wycieczki do muzeum, odtworzyć postać ulubionego przez postępującą młodzież całego świata pisarza — Mikolaja Ostrowskiego.

Szkoda, że autor ograniczył się do kilku opowiadań. Czytając „Wyprawę do Arteku” czytelnik mimo woli szuka dalszego ciągu. I mimo woli odnosi wrażenie, że „Wyprawa” to dopiero przygryzka, początek, po którym nastąpiłoby szerokie omówienie poruszonych te-

matów. Wydaje się, że uzupełnienie i rozszerzenie tej książki (czy też napisanie jeszcze jednej podobnej) byłoby pożądane, zwłaszcza, że literatury dziecięcej popularyzującej Związek Radziecki ciągle jeszcze mamy mało.

Przy wszystkich swoich niewątpliwych osiągnięciach, literatura dziecięca posiada jeszcze bardzo poważne braki, i gadulstwa. Książka mówi o dzieciach koreańskich, przebywających w Polsce w Domu Dziecka, o ich tęsknocie do kraju ojczystego, o przeżytej przez nie tragedii i o ich bohaterstwie.

Przy wszystkich swoich niewątpliwych osiągnięciach, literatura dziecięca posiada jeszcze bardzo poważne braki, i gadulstwa. Książka mówi o dzieciach koreańskich, przebywających w Polsce w Domu Dziecka, o ich tęsknocie do kraju ojczystego, o przeżytej przez nie tragedii i o ich bohaterstwie.

zyk artystyczny mogą się stać i niewątpliwie staną się ważnym czynnikiem wychowawczym.

Dzieci przepadają za literaturą przygodową. Dlaczego? Bo je porywa, bo pokazuje im trudności, niebezpieczeństwo i bohaterstwo. Burzajzyna literatura przygodowa daje nam miastkę trudności i walki z nimi, daje wypaczony obraz bohaterstwa — umysł dziecięcy jednak namiastki te często bierze za dobrą monetę. Wydaje się, że współczesna powieść przygodowa mogłaby odegrać olbrzymią rolę wychowawczą.

A przecież tematów daleko szukać nie trzeba, nasuwa nam je życie co dzień i co godzinę. Przygoda może się doskonale obejść bez takich akcesoriów jak wulgi, dzulgła czy t.p. Pisarz znajdzie przygodę w tematyce związanej z wielkimi naszymi budowlami, i znajdzie ją w tematyce morskiej, lotniczej, obronnej, może jej dostarczyć wycieczka, poszukiwania geologiczne, dobywanie statków z dna morza itp. Na tym gruncie może i powinna wyrosnąć bujna, ciekawa i porażająca literatura przygodowa.

Nie pokazała jeszcze literatura dziecięca piękna naszych ziem, a szczególnie przastarek polskich ziem Zachodnich. Nie mamy również książek o fantastyce popularno - naukowej. A przecież to właśnie książki mogłyby obudzić w dziecku zamiłowanie do dociekań i badań naukowych, rozwinięły by

skierowały we właściwe korytę bijną i wreszcie godną fantazję dziecięcą.

Po macoszem zostało potraktowane w literaturze życie dziecka w ogóle, a w szczególności szkola i jej sprawy. W tej dziedzinie nie mamy pojęcia o poważnych walorach literackich, pokazujących dzieci w barwach naturalnych, napisanych z pasją, pokazujących zmaganie się, pragnienia i marzenia dzieci. Mamy wprawdzie kilka powieści o życiu poszaskolnym (np. w kółkach mizurinowskich), mamy powieść o dzieciach okaleczonych, powieść o harcerzach na obozie letnim, jedną jedyną powieść o szkole — w większości ich jednak nie wyczuwa się przeżycia autora, które udzieliłoby się czytelnikowi, żadna nie sięga głębiej pod powierzchnię.

A szkola to podstawowy warsztat pracy dziecka, środowisko odgrywające olbrzymią rolę w kształtowaniu się jego światopoglądu i charakteru i konieczne wydaje się, by w opowiadaniach i powieściach dla dzieci zajęła należne jej miejsce.

Wydaje się, że zarówno wydawnictwa, jak i sekcja literatury dziecięcej Związku Literatów Polskich winny zmobilizować wszystkie siły by przebić ten mur milczenia i pokazać prawdziwe, pulsujące, pełne najróżnorodniejszych problemów życie naszej szkoły.

Blizsze powiązanie się z życiem, z terenem niewątpliwie

wzbogaciłoby naszą literaturę dziecięcą, a z drugiej strony uchroniłoby wydawnictwa przed różnego rodzaju pomyłkami i niedopatrznościami. Gdyby wydawnictwa zawsze konsekwentnie przestrzegały zasady, którą głoszą, że literatura, jeżeli ma być literaturą w całym tego słowa znaczeniu, musi być powiązana z życiem, niemożliwo byłoby wtedy ukazanie się tak wypranej z wszelkiego realizmu powieści jaką jest „Dorota i jej towarzysze” Burdziejki. Książka ta oderwana od terenu i czasu, pełna najbardziej nieprawdopodobnych sytuacji i postaci, pobudzająca niezdrową fantazję i „bujanie w obłokach” jest wręcz szkodliwa.

Bohaterka powieści, dla której istotą najbliższą z wszystkich żywych istot jest kot — jest zjawiskiem patologicznym. Chociaż, nawiasem mówiąc, trudno wymagać, by biedna Dorota przystąpiła do którejś z występujących w powieści postaci — każda z nich bowiem jest zdiwologiem nie z tego świata.

Pojawiła się na półkach księgarskich taka namiastka fantastyki, a prawdziwa zdrowa fantastyka — przastara polska baśń toruje sobie do literatury dziecięcej bardzo trudną drogę. A przecież polska literatura baśniowa jest bardzo bogata i różnorodna — odśladnia ona odwieczne marzenia ludu pracującego, jego ostrą krytykę niesprawiedliwości i krzywdy, pokazuje jego sily

żywołne, jego talenty i mądrość.

Przed literaturą dziecięcą stoją piękne i zaszczytne zadania — wychowanie młodego pokolenia, rozwijanie w nim miłości do kraju ojczystego, przyjaźni i braterstwa w stosunku do wszystkich narodów świata, chęci brania udziału w wielkich przemianach jakie się dokonują, spotykania i przewyższania trudności. Temu zadaniu sprościć może jedynie prawdziwa, wysoce artystyczna literatura dziecięca. A wydaje się, że wśród pisarzy naszych nie brak talentów, że są ludzie, którzy zagadnienia naszego współczesnego życia mogą i potrafią włączyć do literatury dziecięcej. Przeszkody na tej drodze istnieją. Jedną z najważniejszych wydaje się nie być zupełnie jeszcze przeważającym przesąd, że książka dla dzieci jest książką gorszego gatunku. Innym — niemniej poważnym hamulcem wydaje się być przed specyfiką literatury dziecięcej. Lęk ten jest częściowo usprawiedliwiony — bowiem dobrze pisać dla dzieci istotnie nie jest rzeczą łatwą. Ale przecież pisarze mają uczyć swych czytelników pokonywania trudności — więc chyba i trudność na swej drodze pokonają zwycięsko. Młodociane czytelnik czeka na realistyczną, pełnowartościową książkę dziecięcą. Tego od literatury oczekuje i tego od niej wymaga.

Z. KWIECINSKA